

Opinie i oceny duchowieństwa
rzymskokatolickiego
o nastrojach
i przemianach społecznych
w parafiach diecezji
krakowskiej u początków
II Rzeczypospolitej (1918–1919)

ks. Mariusz Trąba

ORCID: 0000-0001-5836-9052

Ostatni rok wielkiej wojny 1914–1918 oraz pierwszy rok niepodległej Rzeczypospolitej były niezwykle trudne dla społeczności żyjącej na ziemiach polskich. Narastające zniszczenia wojenne, przedłużające się kłopoty gospodarcze, aprowizacyjne braki oraz narastająca i upowszechniająca się przemoc np. ze strony dezertów owocewały intensyfikacją radykalnych i skrajnych postaw społecznych¹. Galicja, szczególnie dotknięta działaniami wojennymi, zmagająca się z ogromnymi problemami społecznymi, tak na terenach miejskich, jak i wiejskich. Liczne rzesze ludności zostały dotknięte wygnaniem, skrajnym ubóstwem, chorobami czy głodem². Szerokie akcje charytatywne oraz zorganizowana pomoc społeczna były ważnym i często ratującym życie elementem pomocy dla najbardziej potrzebujących, ale to wsparcie było niewystarczające i zdecydowanie nie mogło całkowicie zapobiec ogromowi biedy³. Trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna jesienią 1918 r. uległa komplikacji wobec rozpadu Austro-Węgier i rozpoczęciu nowych konfliktów o realizację danej wizji społeczno-politycznej, a także zbrojnych o granice oraz tworzenie i funkcjonowanie nowych tworów państwowych. Wyrazem rozprzężenia społecznego stało się nasilenie przemocy, wyrażające się w rabunkach i napadach dokonywanych przez zdemobilizowanych żołnierzy, czy w lokalnych pogromach społeczności żydowskich⁴. Dużym poparciem społecznym oraz siłą polityczną dysponowały partie i ugrupowania

1 Por. P. Skibiński, *Polska 1918*, Warszawa 2018; A. Chwalba, 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019; *Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński (oprac.), Warszawa 2000; *Rok 1918 na Górnym Śląsku. Przełom społeczno-polityczny i jego konsekwencje*, S. Rosenbaum (red.), Warszawa–Katowice–Gliwice 2020.

2 J.Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo. Galicja w latach 1914–1918*, Kielce 2020, s. 77–186; *idem*, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 238–253; *idem*, *Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Galicja* [w:] *Studia i materiały do dziejów społecznych Polski 1914–1918*, W. Mędrzecki (red.), Warszawa 2018, s. 65–116; M. Przeniosło, *Trudności aprowizacyjne na terenie Galicji Zachodniej w początkach niepodległości (1918–1919)* [w:] *Bieda w Polsce*, G. Miernik (red.), Kielce 2012, s. 139–153; B. Ogórek, *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność miasta Krakowa*, Kraków 2018; *Wielka Wojna w polskiej korespondencji zatrzymanej przez cenzurę austro-węgierską. Materiały polskich grup cenzury z lat 1914–1918*, P. Brudek,

J. Molenda, J.Z. Pająk (oprac.), t. 4, cz. 6: *Materiały Polskiej Grupy Cenzury i Referatu XVI (styczeń 1917 – wrzesień 1918)*, Warszawa 2018, *Metamorfozy Społeczne*, t. 16, s. 415–588.

3 Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951) w *dokumentach archiwalnych*, t. 3: *Działalność charytatywna*, S. Furtak, J. Marecki (red.), Kraków 2020; J.Z. Pająk, *Wojna a społeczeństwo...*, s. 187–228; *idem*, *Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny (1915–1918)* [w:] *Historia magistra vitae est... Studia z dziejów społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych*, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, B. Wojciechowska (red.), Kielce 2016, s. 227–246.

4 *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919)*. *Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, M. Przenisło (oprac., wstęp i przypisy), Kielce 2007, s. 116–128; 134–154; K. Zieliński, *Z fali zająć antysemickich i pogromów w Galicji Zachodniej: Mielec, listopad 1918 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński (red.), Warszawa 2019, s. 217–240.

5 Zob. *Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie*, E. Maj (red.), Lublin 2009; *Narodziny niepodległości...*, s. 155–170; E. Walczak, *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1919–1928*, Warszawa 2001, s. 7–24.

6 Por. J. Czajkowski, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997, s. 32–63; T. Pawlikowski, *Adam Stefan kardynał Sapieha*, Lublin 2004, s. 34.

7 Por. J.Z. Pająk, *Od autonomii...*, s. 246–253.

8 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [dalej: AKMKr], Zjazdy XX. Dziekanów (1896–1926), b.p. Protokół ze zjazdu PT. XX. Dziekanów z d. 7 listopada [1]918 pod przewodnictwem J. Exc.

lewicowe. Wyrazem ich wpływu było utworzenie rządu lubelskiego Ignacego Daszyńskiego (7 listopada 1918) czy funkcjonowanie tzw. republiki tarnobrzeskiej⁵.

Biskup krakowski Adam Stefan Sapieha zawsze uważnie obserwował sytuację społeczną i polityczną⁶. Narastające jesienią 1918 r. niepokoje społeczne, rozprężenie polityczne oraz coraz realniejsza możliwość odbudowy niepodległego państwa polskiego nie umknęły jego uwadze⁷. Wyrazem tego było chociażby jego wystąpienie na zjeździe dziekanów diecezji krakowskiej. Miał on miejsce 7 listopada 1914 r. w Krakowie. Przewodniczył mu osobiście bp Sapieha – zabierając głos jako pierwszy, nakazał, aby każdy z dziekanów lub w jego zastępstwie notariusz dekanalny przynajmniej co miesiąc złożył pisemną albo ustną relację, co dzieje się w każdym z dekanatów. W dalszej części swego wystąpienia ordynariusz diecezji poinformował, że w wypadku, gdyby doszło – najprawdopodobniej na skutek zaburzeń społecznych, choć tego wyraźnie w wypowiedzi nie stwierdzono – do przerwania kontaktów z Krakowem, daje upoważnienie dziekanom w kwestii przedłużania jurysdykcji kościelnych, udzielania dyspens oraz prawa do binacji. Zapowiedział także, że owe uprawnienia zostaną ogłoszone w *Notificationes*, podobnie jak to miało miejsce w 1914 r. Już ten fakt świadczy, że nastroje i oczekiwania władz diecezji krakowskiej jesienią 1914 r. były zbliżone do tych, jakie towarzyszyły wybuchowi pierwszej wojny światowej i początkowym działaniom wojennym. Kolejną sprawą omawianą przez biskupa Sapiechę była kwestia tworzenia straży obywatelskich w gminach – ordynariusz nakazał księżom popierać te inicjatywy, ale z uwagą, „by milicja składała przysięgę legalnemu rządowi w Warszawie”. Biskup poruszył jeszcze dwie kwestie czysto kościelne: nakazał zakładać w parafiach organizacje młodzieży, których patronem miał być miejscowy proboszcz, a księżom proboszczom polecił otoczyć opieką młodych księży, „by mieli suche mieszkanie, wikt zdrowy oraz czuwać nad nimi, by się duchowo wyrobili”⁸.

Potwierdzenie polecenia biskupa co do sporządzania miesięcznych relacji o stanie swoich dekanatów otrzymali księża dziekani także w postaci pisemnej. 14 listopada 1918 r. rozesłano do wszystkich dziekanów diecezji krakowskiej „instrukcję o przesyłaniu relacji co miesiąc”. Pismo nosiło numer dziennika podawczego 11598⁹. Pismo zawierało krótkie uzasadnienie, dlaczego należy takie sprawozdania sporządzać: „Wobec stosunków dzisiejszych koniecznym jest, byśmy byli szybko i dokładnie informowani o wszystkim, co się dzieje w diecezji”¹⁰. W treści pisma uszczegółowiono także, czego ma dotyczyć sprawozdanie: „Informacje te dotyczyć mają głównie zajść zaburzenia spokoju publicznego, agitacji w tym kierunku, organizacji mających temu przeciwdziałać. Naturalnie, gdyby wypadki tego żądały, informacje mają być wysyłane częściej, a nawet ks. notariusz winien przybyć osobiście do Nas”¹¹. W piśmie powtórzono i doprecyzowano polecenie władz diecezjalnych w sprawie popierania straży gminnych¹² oraz sprawowania obrzędów pogrzebowych osób, które żyły w grzechu śmiertelnym¹³.

Podczas przeprowadzonej kwerendy udało się odnaleźć jedynie dziewięć dokumentów, które stanowiły wypełnienie rozporządzenia biskupiego z pierwszej połowy listopada 1918 r. Wydaje się mało prawdopodobne, że dziekani zlekceważyli rozporządzenie władzy kościelnej i nie nadesłali oczekiwanych sprawozdań, a co za tym idzie – że prezentowany zestaw dokumentów to cały zbiór owych sprawozdań. Być może, zgodnie z rozporządzeniem, dziekani lub notariusze dekanatów położnych w okolicach Krakowa zdawali sprawozdania bezpośrednio władzom kurialnym lub ordynariuszowi diecezji. Można mieć nadzieję, że dalsza kwerenda doprowadzi kiedyś do odkrycia pozostałych dokumentów tego typu. Możliwe jest, że publikowane źródła trafiły w czasie jakiegoś porządkowania do innego niż odkryty w czasie kwerendy zbiór.

W 1918 r. parafie diecezji krakowskiej były podzielone na 18 dekanatów: krakowski I i II, bolechowicki, czernichowski, nowogórski, bialski, lanckoroński,

Najdostojniejszego Księcia Biskupa Adama Stefana Księcia Sapiehy.

9 AKMKr, Dziennik podawczy Książęco-Biskupiego Konsystorza Generalnego w Krakowie R.P. 1918, wpis nr 11598.

10 AKMKr, Zjazdy XX. Dziekanów (1896–1926), b.p. Pismo Książęco-Biskupiego Ordynariatu w Krakowie do Przewielebnych XX. Dziekanów diecezji krakowskiej (Kraków, 14 XI 1918).

11 *Ibidem*, b.p.

12 *Ibidem*, b.p. W piśmie zapisano: „Zachęcamy W[ieleb]ne duchowieństwo do popierania w swych parafiach straży obywatelskich, mających za zadanie obronę życia i mienia mieszkańców. Nie potrzebujemy wspominać, że księża sami do straży tych należeć nie mogą, chyba jako doradcy w komitetach je organizujących. Samo kierowanie milicji winno być w ręku świeckich. Należy też przestrzegać, by straże te nie przyjmowały jakich zobowiązań politycznych. Oparcie się całego społeczeństwa o jedyny rząd polski w Warszawie i jego organa w naszym kraju może Ojczyznę naszą zapewnić ład i spokój. Tak też straże gminne tylko w tym kierunku mogą się zobowiązywać”.

13 *Ibidem*, b.p. Rozporządzenie precyzowało: „Zwracamy uwagę W[ieleb]nego duchowieństwa na wypadki zdarzającego się teraz często żądania pogrzebu dla znanych publicznych grzeszników, szczególnie gdyby nie nastąpiła poprawa. Zbyttnia pod tym względem lęklliwość i ustępstwa wywołuje zgorszenie i mogą też wywołać czasem skutki dla duchowieństwa niepożądane”.

¹⁴ *Elenchus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis dioeceseos cracoviensis S. Sedi Apostolicae immediate subjectae pro anno Domini 1918, Cracoviae 1918.*

makowski, myślenicki, nowotarski, niepołomicki, oświęcimski, skawiński, suchecki, wadowicki, wielicki, zatorski i żywiecki¹⁴. Prezentowane poniżej dokumenty pochodzą z pięciu z nich: dwa z dekanatu bialskiego, dwa – z lanczokorońskiego, jeden – z nowotarskiego, jeden – z niepołomickiego, i trzy – z zatorskiego. Sprawdzania mają różną objętość i odmienny charakter. Są to zarówno dokumenty, które można nazwać sprawozdaniami, zawierające próbę zestawienia faktów i wyciągnięcia na ich podstawie wniosków ogólnych, ale także protokoły z zebrań dekanalnych i pisma proboszczów z konkretnych parafii. Wszystkie one jednak odwołują się do rozporządzenia biskupiego z listopada 1918 r.

Z jednej strony, prezentowane dokumenty przynoszą wiele nowych, bardzo szczegółowych informacji o sytuacji w poszczególnych parafiach, miejscowościach czy dekanatach w okresie od końca 1918 do 1919 r. Ukazują lokalne konflikty i koloryt życia codziennego wspólnot parafialnych w tym czasie, charakteryzują walkę wyborczą przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Ze zrozumiałych względów duchowni informowali w omawianych dokumentach o tym, co ich szczególnie niepokoiło, „bolało” czy oburzało; stąd wiele informacji na temat zachowań, hasel i poglądów antyklerykalnych. Ciekawym wątkiem przewijającym się w kilku dokumentach jest kwestia zachowania wiernych poszczególnych parafii wobec pogromów żydowskich, jakie miały miejsce w Małopolsce jesienią 1918 r., genезy tychże wydarzeń, a także postawy duchowieństwa wobec zajęć antyżydowskich. Z drugiej strony – treść przedstawionych sprawozdań i pism może stanowić punkt wyjścia lub odniesienie dla rozważań dotyczących poglądów społecznych i politycznych, a także roli religii oraz Kościoła katolickiego, rzymskokatolickiego duchowieństwa Małopolski zachodniej w tym skomplikowanym i złożonym czasie rodzenia się niepodległej Rzeczypospolitej.

Dokumenty, których wydanie źródłowe jest prezentowane poniżej, przechowywane w Archiwum Kurii

Metropolitalnej w Krakowie, to rękopisy. Zostały one zebrane w jednym miejscu, a na karcie będącej początkiem tego minizbioru archiwista zapisał: „Sprawozdania o nastrojach w parafii 1918 r.”. Jedyńm dokumentem spoza tego zbioru, publikowanym poniżej, jest protokół z zebrania duchowieństwa dekanatu lanckorońskiego, które miało miejsce w Lanckoronie 2 grudnia 1919 r. (dokument nr 8). Protokół ten zawiera sprawozdania dwóch duchownych tego dekanatu na temat sytuacji społecznej i politycznej, które przygotowano i opracowano jako wynik rozporządzenia biskupa krakowskiego z jesieni 1918 r.¹⁵

Dokonując krytycznego wydania dokumentów, zachowano stylistykę i dawne formy gramatyczne tekstów, dokonując jednak unowocześnienia ortografii i interpunkcji.

¹⁵ AKMKr, *Kongregacje dekanalne (1910–1927) II*, b.p.

I. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie nowotarskim (Chochołów, 23 XI 1918)

Rkps. ss. 3, na s. 1 w lewym górnym roku oznaczenie: L. 160.
Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Najprzewielebniejszy Książecko-Biskupi Konsystorz!

Odnośnie do cennego polecenia z d. 14 XI 1918 L. 11598¹⁶ mam zaszczyt donieść, że w obrębie tutejszego dekanatu na ogół panuje spokój i porządek. Oprócz dwóch wypadków napadu rabunkowego na Żydów, tj. w Dzianiszu i Ratułowie, nie było żadnych rozruchów. Natomiast poczuwam się do obowiązku zwrócić uwagę na bardzo niebezpieczną i skrajnie demagogiczną działalność kierownika szkoły w Czarnym Dunajcu p. Gątkiewiczza¹⁷, który od szeregu lat deprawuje okolicznych włościan, wpaja w nich jad nienawiści do duchowieństwa i wyższych stanów, a obecnie niczym się już nie krępuje, głosząc publicznie: „Nie ufajcie panom ani księżom, jeżeli panów i księży wybieriecie do komitetu narodowego, to będzie pańska, księża Polska i będziecie mieć na powrót pańszczyznę”. Dzieciom w szkole mówił: „Wnet już nie będziecie całować księży po rękach”. Podczas zgromadzenia wołał przed szkołą: „Dziś wszystko jedno i ten od pług, i ten od ołtarza”. Podburzał też do programów żydowskich słowami: „Chłopi, dalej na Żydów”.

Jednym słowem jest to marne indywiduum, kanalia, który nienawidzi każdego, kto posiada wyższe wykształcenie i stanowisko, a w szczególności pała demoniczną nienawiścią do duchowieństwa i wprost pieni się na widok księdza.

Wobec grona nauczycielskiego postępuje brutalnie i wyzywająco, w szkole sam nic nie pracuje, jako kierownik przydzielił sobie tylko 6 godzin tygodniowo, a żonie swojej 13, która mimo tego z reguły się urlopuje. Obarcza zaś licznymi godzinami i zastępstwami

resztę nauczycielstwa, które nie idzie mu na rękę w walce z miejscowym duchowieństwem. Protokoły konferencyjne stale fałszuje. Za oszczerstwo rzucone na jedną z nauczycielek być karany 3-dniowym, a za oszczerstwo rzucone na miejscowego proboszcza 14-dniowym aresztem zatwierdzonym w II instancji. Wpływ p. Gątkiewicza na dzieci i szkołę jest demoralizujący – dzieciom każe zamiatać sale szkolne tuż przed rozpoczęciem nauki, aby dokuczyć nauczycielom, słowem – człowiek złośliwy, a głupi i ograniczony. Cała inteligencja miejscowa i nauczycielstwo miejscowe i okoliczne odwraca się od niego z pogardą, a rada szkolna miejscowa i okręgowa są bezradne, bo wszelkie uwagi i przedstawienia do rady szkolnej krajowej nie odnoszą skutku. Rada szkolna okręgowa w Nowym Targu przedstawiła swego czasu wniosek kategoryczny przeniesienia p. Gątkiewicza z Czarnego Dunajca, atoli rada szkolna krajowa nie chce szkodnika usunąć widocznie, by nie narazić się potężnej partii ludowców, pod których protektorem p. Gątkiewicz zostaje i czuje się bezpiecznym. Dotąd mimo licznych skarg ze strony grona nauczycielskiego i rady szkolnej okręgowej nie wytoczyła mu rada szkolna krajowa żadnego dochodzenia dyscyplinarnego.

W imieniu tedy parafii, nauczycielstwa i inteligencji czarnodunajeckiej upraszam, by Najprzewielebniejszy książe Biskup odniósł się bezpośrednio do J.W. Pana prezydenta Zolla¹⁸ i w imię dobra szkoły i parafii zażądał usunięcia tego niebezpiecznego szkodnika społecznego. Bardzo jest prawdopodobne, że ktoś w Radzie Szkolnej Krajowej wszystkie doniesienia na p. Gątkiewicza niszczy i p. Zoll o niczym nie wie. Znam przecież szczerze katolickie zasady p. prezydenta i nie przypuszczam, aby mógł tolerować tak zwyrodniałego człowieka na stanowisku pedagoga i wychowawcy. W końcu wyrazić muszę jeszcze żal, że duchowieństwo naszej diecezji tak nieskwapliwie zabiera się do organizacji ludu w stronnictwo katolicko-ludowe. Zresztą przecież z programem tego nowego stronnictwa ludowego było ułatwione już

17 Jan Gątkiewicz (?-?) – kierownik szkoły w Czarnym Dunajcu w latach 1912–1919; por. *Historia szkoły. Początek XX wieku*, http://www.szkoladunajec.pl/t,35,poczatek_xx_wieku.html [dostęp: 1.09.2022].

18 Fryderyk Zoll (młodszy) (1865–1948) – prawnik, wykładowca akademicki UJ, w latach 1916–1918 pełnił funkcję wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie; zob. K. Pol, *Fryderyk Zoll (młodszy) 1865–1948. W 140. rocznicę urodzin*, „Palestra”, 50 (2005), nr 11–12 (575–576), s. 153–158.

¹⁹ Ks. Kazimierz Rzeszódko (Rzeszotka) (1870–1937) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1895 r.; w latach 1901–1937 administrator i proboszcz w Chochołowie; zob. M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000, s. 266; A. Szcerba, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795–1918*, Warszawa 2017, s. 768.

²⁰ Por. K. Zieliński, *Galicjacy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, „Studia Żydowskie. Almanach”, 1 (2011), s. 36–40.

ogłoszeniem programowej walki ludowców przeciw klerowi polskiemu oraz przeciw Kościołowi, a obecnie jest ostatnia chwila rozpoczęcia tej sprawy, kiedy ludowcy połączyli się z socjalistami.

Z urzędu parafialnego w Chochołowie
dnia 23 listopada 1918
/-/ ks. Kazimierz Rzeszódko¹⁹

2. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie zatorskim (Piotrowice, 26 XI 1918)

Rkps. ss. 2, na s. 1 w lewym górnym rogu oznaczenie: L. 474; na s. 2 w lewym dolnym rogu pieczęć parafii Piotrowice – SIGILLUM ECCLESIE PAROCHIALIS IN PIOTROWICE.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Sprawozdanie

z przydzielonych podpisanemu przez P.T. Urząd Dekanalny czterech parafii dekanatu zatorskiego o ewentualnych rozruchach, rabunkach etc. zaszłych w miesiącu listopadzie b.r. w tych parafiach.

W parafii Gierałtowiece panował spokój zupełny, jak donosi ks. proboszcz, tylko niektórzy z parafian korzystali ze sposobności zaopatrzenia się w rozmaite towary żydowskie, wyrzucone na ulice przez bandytów w czasie rozruchów i rabunku sklepów i mieszkań w mieście Zatorze²⁰.

W parafii Głębowice niektórzy parafianie obecni na targu w Andrychowie brali udział czynny w rozruchach antysemickich i również zaopatrzyli się w rozmaite artykuły wyrzucane ze sklepów żydowskich. W samej parafii napadnięto tylko, jak donosi ks. proboszcz, kram żydowski, ale większych ekscesów nie było, a nawet właściwego

rabunku nie było, widocznie był zamiar przerażenia Żyda i skłonienia go do wyprowadzenia się ze wsi.

W parafii Piotrowice również niektóre jednostki korzystając z rozbijania sklepów i mieszkań żydowskich w Zatorze i Andrychowie, brali czynny udział w rabowaniu wyrzucanych ze sklepów i mieszkań towarów żydowskich. W samych Piotrowicach obrabowali Żyda obcy bandyci, a biedną Żydówkę, jak poważni tutejsi gospodarze twierdzą, ludzie z Przeciszowa zabrali jej całą gotówkę wynoszącą niecałe 200 kor.

W parafii Przeciszów, jak donosi ks. proboszcz, z początkiem listopada kilku dezertersów napadło w nocy dwa żydowskie sklepy i grożąc rewolwerami, zdemolowali jeden sklepik żydowski, czyniąc szkodę właścicielowi wynoszącą ponad 500 kor., w drugim zaś po otrzymaniu 50 kor. w gotówce innej szkody, prócz wzbudzenia przerażenia, nie wyrządzili.

W czasie rozruchów antysemickich i rabunków w czasie targu w mieście Zatorze wielu z tamtejszych parafian przywłaszczyło sobie rzeczy i towary wyrzucane ze sklepów żydowskich, jak materiały na ubrania, garnki, nici, zapalniczki etc., żandarmeria jednak przy poszukiwaniu po większej części rzeczy skradzione im odebrała. Czterech przez żandarmerię ujętych i odstawionych do aresztu do Oświęcimia, jak donosi ks. proboszcz, na drugi dzień wypuszczono. Od tego czasu, zwłaszcza po zgromadzeniu odbytym w niedzielę następną, rozruchy ustały i spokój we wsi przywrócono²¹.

We wszystkich miejscowościach wymienionych rzeczy skradzione, po energicznych napomnieniach księży proboszczów dokonanych i z ambony, i na zgromadzeniach parafialnych, które w każdej parafii odbyły się z udziałem Delegata P.K.L.²² z Oświęcimia, ludzie powoli wracają prawym ich właścicielom.

Zaznaczyć jednak trzeba, że prócz kilku jednostek w każdej z tych parafii, które powróciły do ognisk domowych przesiąknięte złym wpływem i hasłem bolszewizmu, ogół jednak tych, co wrócili, przychodzi do kościoła,

²¹ Na temat rozruchów w Zatorze w listopadzie 1918 r. zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Oświęcim i ziemia oświęcimska w niepodległej Polsce 1918–1939* [w:] *Oświęcim. Miasto pogranicza*. t. 1, B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski (red.), Warszawa 2018, s. 218.

²² PKL – Polska Komisja Likwidacyjna.

23 Ks. Kazimierz Paleczek (1869–1941) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1892 r.; od 1900 r. proboszcz parafii Piotrowice.

24 Ks. Jan Szewczyk (1864–1938) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1888 r.; w latach 1895–1924 proboszcz parafii Tłuczań.

25 L.J.Ch. – *Laudetur Iesus Christus* (łac.) – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – pozdrowienie chrześcijańskie; w postaci wspomnianego skrótu lub jego wariantów bardzo często stosowane w korespondencji.

26 *Celsissime Domine!* (łac.) – Najwyższy/Najdostojniejszy Panie!

27 Ks. Ignacy Woźniczka (1876–1928) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1900 r.; w okresie, którego dotyczy publikowane sprawozdanie, był stałym katechetą wydziałowej szkoły męskiej im. św. Jana Kantego w Krakowie; zob. M. Gawlik, J. Szczepaniak, *op.cit.*, s. 326; A. Szczerba, *op.cit.*, s. 811.

przystępuje do sakramentów św., dziękując Bogu za ocalenie życia i utrzymanie przy zdrowiu. Jest więc nadzieja, że Bóg, który kieruje sercami ludzkimi i biegiem wydarzeń, położy wkrótce kres tym strasznym klęskom, da zgnębnemu światu znowu spokój i ugruntuje między ludźmi królestwo miłości i sprawiedliwości.

Piotrowice, 26 listopada 1918
/-/ ks. Kazimierz Paleczek²³
Not.[ariusz] Dek.[analny]

3. Pismo ks. Jana Szewczyka²⁴, proboszcza w parafii Tłuczań (dekanat zatorski) do Kurii Biskupiej w Krakowie (Tłuczań, 26 XII 1918)

Rkps., ss. 4.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Agitacja wyborcza: Niebezpieczeństwo!
L.J.Ch!²⁵

Celsissime Domine!²⁶

By wcześniej poinformować, co się dzieje w mej parafii – donoszę wprost od siebie, co zaszło dnia 22/12 b.r. w Tłuczani Dolnej, we wyszynku Franciszka Woźniczki, który jest bratem księdza Ignacego Woźniczki²⁷.

Dwaj młodzieńcy tutejsi Marcin Wadowski i Jan Wadowski zwołali publiczne zgromadzenie na godzinę 4^a po południu. Przybyło około 70 osób, przeważnie żołnierzy. Przewodniczył wspomniany Franciszek Woźniczka.

Marcin Wadowski, siostrzeniec ks. Ignacego Woźniczki, chwalił Piłsudskiego, a potem przeszedł na duchowieństwo, począwszy od głowy Kościoła, skończył na

zakonnikach i zakonnicach, lecz już duchowieństwo odmalował w najczarniejszych kolorach.

A więc najprzód o Ojcu św.

„Słyszeliście, jak dziś ks. dziekan tutejszy zapowiadał składkę dla Ojca św. na uroczystość Bożego Narodzenia – ja wam powiadam, nie dawajcie nic. Ojciec św. kazał się modlić o pokój, a wojnę przedłużał, bo na pożyczkę wojenną dał ½ milionów lirów – to milionowy Pan z głodu nie zginie, choć mu nie dacie nic”.

Teraz o księżach:

„W wieście ludzie są mądrzy, tam księdza nie nawalą, a wy na wsi nie wiecie, ile macie księdzu dać, a on to bierze i znów nie wie, co z tem ma robić?”

O zakonnikach i zakonnicach:

„Oni chodzą po kweście, nabierają jaj, masła, sera, kiełbasy, jak tego pojedzą, to wiecie, czego im się zachciewa? – powinni się pożenić, bo Pan Bóg stworzywszy Adama, nie zostawił go samego, ale mu dał Ewę”.

Pisma katolickie:

„Wy tu czytacie «Lud Katolicki», «Prawdę» i «Piasta» – to są same szmaty, ja wam przywiózł «Prawo Ludu» – wybierajcie”.

„Będę urządził zgromadzenia w Zygodowicach, przybywajcie. Jestem robotnik socjalista, wiecie, żem jest wymowny, minąłem się z powołaniem, bo ojciec uważał, że szkoły dużo kosztują, więc mnie nie posłał do szkół”.

To mi opowiadał Franciszek Węda. Na przemówienie Marcina Wadowskiego nikt nie reagował, jeden chłop tylko powiedział: „Zawsze obiecujecie, a nic nie dajecie”.

Tego zgromadzenia ja płazem nie puściłem i tak w Boże Narodzenie jak św. Szczepan w kazaniu dałem odpowiedź na czynione zarzuty tak dosadnie, że Marcin Wadowski przyszedł w św. Szczepan do mnie i rzekł: „Dziękuję, księdzu, że mnie wobec całej parafii przedstawił jako bandytę. Ja przeciw księżom nic nie mówiłem, mówiłem tylko przeciw Ojcu św., że ½ miliona lirów

podpisał na pożyczkę wojenną” – pytam się „komu?” – „Włochom” – „Ależ Włosi to jego nieprzyjaciele” – rzekłem – „Przymusili go”, odpowiedział.

Dalej mówił: „Księża i panowie odbierają nam nasze prawa – my walczymy o nasze prawa”. „Jakie prawa odbierają? – spytałem – pokaż chodź jedno?”. „8-godzinny dzień pracy”, odpowiedział. „Mieście i 4-godzinny, a chłop za to będzie pracował 18 godzin, bo byście jeść nie mieli co”. Poszedł, ale odgraża się, że nie spocznie, aż ksiądz czerwonych przeprosi. O siebie się nie boję, żal mi ludzi dobrych, poczciwych, których nie umią się bronić, a ja przecież do wyszynku nie pójdę, żebym odpowiadał na oszczerstwa i kłamstwa rzucane na stan duchowny.

Proszę bardzo przysłać mowcę, świeckiego człowieka, który by się zgłosił w jakieś święto u Franciszka Kłaputa, wójta w Tłuczani Górnej, również u Ludwika Sabudy, wójta, i by po sumie w sali szkolnej „parafialnej” na organistówce urządził zgromadzenie.

„Niech to zgromadzenie zapowie pisemnie u Zwierzchności gminnej Tłuczań Górna, Tłuczań Dolna, Kossowa i Chrząstowice o.p. Brzeźnica (dla wszystkich wsi). Musi się przedstawić jako były stojałowszczyk, ze mną niech się nawet nie wita, a tylko niech powie wójtowi, żeby dobrze było, aby tu był także ks. proboszcz. To wójt po mnie pośle albo przyjdzie. Niech też ma ze sobą listy wydane przez Ojca św. do Polski od początku wojny – bo Marcin Wadowski bałamuci, że Ojciec św. nic o Polsce nie wspominał, kiedy pisał do wszystkich państw w sprawie zawarcia pokoju. Niech też może chłopca wziąć w obronę przed socjalistą.

Ja potrafię także mówić i p. Franciszek Weda dobrze przemawia, ale wzbudzamy podejrzenie, że jako służący Kościołowi inaczej mówić nie możemy, więc trzeba koniecznie człowieka świeckiego. Niech się nic nie boi. Tu stojałowszczyzna miała dużo zwolenników, niech do nich zaapeluje.

Socjalizm dopiero teraz zaczyna się szerzyć.

W Przeciszowie w jedną niedzielę odbyło się zgromadzenie w szkole. Księża tam nie było. Przyszło do awantury między chłopami a nauczycielem. Chłopi chwycili nauczyciela pod gardło, wyrzucili ze szkoły i popchnęli tak, że nauczyciel upadł.

Księża nie umią opowiedzieć, w jakim duchu było to zgromadzenie, czy Baścikowe czy też aut Baścikowe – opowiadali sam fakt smutny.

Bardzo przepraszam, że się rozpisałem, ale też proszę ratować moją parafię.

Najuniżej składam synowskie uszanowanie z posłuszeństwem i miłością

/-/ ks. Jan Szewczyk
Tłuczań 26/12 1918

4. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie zatorskim (Piotrowice, 27 XII 1918)

Rkps. ss.1, na s. 1 w lewym górnym rogu oznaczenie: L. 496; na s. 1 u dołu pieczęć parafii Piotrowice – SIGILLUM ECCLESIE PAROCHIALIS IN PIOTROWICE.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Sprawozdanie z dekanatu zatorskiego z miesiąca grudnia b.r. stosownie do *Polecenia* Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa danego na Zjeździe P.T.²⁸ Dziekanów w listopadzie w Krakowie.

W całym dekanacie zatorskim panował w miesiącu grudniu b.r. zupełny spokój, nie powtórzyły się już listopadowe zaburzenia antyżydowskie. Spowiedź adwentowa, rekolekcje już w niektórych parafiach odbyte, wpłynęły uspokajająco na nasz lud, zresztą uwaga powszechna

²⁸ P.T. – *pleno titulo* (łac.) – z zachowaniem należnych tytułów.

29 Ks. Walenty Krzanok (1869–1935) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1895 r.; w latach 1909–1935 proboszcz w parafii Bieńkówka; zob. M. Klimowska, *Bieńkówka – dzieje wsi i parafii w okresie galicyjskim. Wybrane aspekty historyczne i kulturowe*, „Małopolska”, 21 (2019), s. 141.

30 Ks. Stefan Zieliński (1883–1933) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1906 r.; w latach 1914–1933 administrator i proboszcz parafii w Budzowie, zob. M. Trąba, *Kościół katolickie i życie religijne miasta w XIX i XX wieku* [w:] *Oświęcim...*, t. 2, s. 446; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *op.cit.*, s. 355.

31 Ks. Jakub Rajski (1872–1961) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1895 r.; ustanowiony proboszczem parafii w Izdebniku w 1906 r.

w inną stronę się zwraca, mianowicie – na mające nastąpić wkrótce wybory do Sejmu polskiego.

Z dekanatu zatorskiego

Piotrowice, 27 grud. 1918

/-/ ks. Kazimierz Paleczek
Not.[ariusz] Dek.[analny]

5. Protokół zebrania duchowieństwa dekanatu lanckorońskiego odbytego z Izdebniku 26 grudnia 1918 roku (Krzywaczka, 2 I 1919)

Rkps., ss. 6.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Protokół z zebrania księży dekanatu lanckorońskiego odbytego w Izdebniku w dniu 26 grudnia – za miesiąc grudzień

Obecni wszyscy księża prócz X.X. Krzanoka²⁹ z Bieńkówki i Zielińskiego³⁰ w Budzowie.

I. Zagaja zebranie ks. dziekan Rajski³¹, składając świąteczne życzenia i doczekania się lepszych od obecnych czasów w naszej wolnej, ale jak obecnie biednej Ojczyźnie. Następnie odczytuje ks. dziekan okólnik w sprawie misji, względnie rekolekcji. Na ten temat rozpoczyna się dyskusja. Ogólnie przeważa zdanie, że trzeba urządzić taką ucztę duchową dla chorej części dusz każdej parafii, tj. dla powracających żołnierzy, ale dopiero w Wielkim Poście. Nie należy nadawać rozgłosu i formy misyjnej, bo lud bardzo teraz podejrzliwy, postrzega nas, jaki możemy mieć cel. Uchwalono odbyć takie rekolekcje przeważnie dla żołnierzy na temat „dobre przygotowanie do spowiedzi”, bo niektórzy z nich i przez całą wojnę nie spowiadali się. Skoro się dobrze

wyspowiadają po należytym przygotowaniu, poprawi się w znacznej mierze stan moralno-religijny każdej parafii. Forma takich rekolekcji: po dwie nauki w poniedziałek i wtorek, środa spowiedź. Omawiano sposób pomocy w spowiedzi św. – ustalenie terminu odłożono na następne zebranie. O kaznodzieję postara się każdy z proboszczów. Jak dodał, jednodniowe rekolekcje odprawił ks. Bienias³² w Jaworniku dla żołnierzy i jak powiedział – z dodatnim rezultatem. Żołnierze uczęszczali na nauki i przystąpili licznie do sakramentów św. Po parafiach odprawiano nabożeństwa dziękczynne dla powracających żołnierzy w myśl polecenia konsystorza. Do spowiedzi w miejscu przystąpiło niewielu. Stwierdzono, że przeważnie szukają obcych księży po klasztorach Kalwaria i Redemptoryści – Podgórze.

II. W dalszym ciągu odczytuje ks. dziekan okólnik konsystorza z 10 grudnia w sprawie składek na seminaria duchowne. Po przeprowadzonej dyskusji nałożono na każdą duszę w dekanacie podatek 36 hl. Dekanat liczy okragło 29 000 dusz \times 36 hl = 10 400. W ten sposób dekanat złoży 10 000. Uchwalono zachęcić wiernych do składania ofiar w kościele, a co braknie, dodać ma proboszcz od siebie i nałożoną kwotę na jego parafię w całości ma przesłać wprost do konsystorza, najdalej do końca lutego. Zauważono, że parafianie dość chętnie składają, ale niewiele.

III. Obecny stan przedwyborczo-polityczny³³ omówił ks. Nowak – sprawy polityczne szybkim krokiem bieżną naprzód. Stronnictwa przewrotowe prym dźwierzają w pracy agitacyjnej. Nie przebiegają w środkach. Najintensywniejszą pracę spostrzega się u socjalistów, którzy na komendę z góry poszli na wieś i porywają za sobą nie tylko robotników, ale i małorolny lud wiejski. Pracę im ułatwia trzymanie się dziwnym sposobem rządu robotniczo-ludowego w Warszawie, jak powszechnie nazywają obecny rząd socjalistyczny w Polsce. Czasami rozrzucają odezwy o wywrotowych hasłach z wołaniem: „Żołnierze, chłopci, robotnicy – kilkaset rodzin

32 Ks. Józef Bienias (1873–1942) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1898 r.; od 1909 r. proboszcz parafii w Jaworniku.

33 Por. T. Sumara, *Kampania wyborcza partii politycznych do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku*, „Humanities and Cultural Studies”, 2 (2021), nr 4, s. 1–26; G. Zackiewicz, *Główne tematy kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego [w:] Fundamenty Niepodległej. Sejmu Ustawodawczy (1919–1922)*, Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn (red.), Toruń 2020, s. 31–58.

34 1 grudnia 1918 r. na zjeździe w Tarnowie nastąpiło połączenie PSL-Lewicy z PSL „Piast”. Dwa tygodnie później doszło do rozdzwieku pomiędzy owymi ugrupowaniami na skutek postawy wobec udziału w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego. Zarząd PSL „Piast” 17 grudnia podjął decyzję o wycofaniu swoich delegatów z tego gabinetu, natomiast PSL-Lewica Jana Stapińskiego podtrzymała swą decyzję o delegowaniu trzech osób do rządu. Doszło do rozłamu, a partia PSL-Lewica powróciła do swojej dawnej nazwy, por. K. Dunin-Wąsowicz, *Stapiński Jan (1867–1946)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Kraków 2003–2004, s. 267; J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 156–157; Z. Kaczyński, P. Popiel, A. Przybylska, *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 2008, s. 50.

35 Thugutowcy – popularne określenie zwolenników Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” (stronnictwo chłopskie powstałe w 1915 r. w Królestwie Polskim i do 1918 r. funkcjonujące pod nazwą Polskie Stronnictwo Ludowe; por. S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984; A. Wójcik, *Mysł polityczna Stanisława Augusta Thugutta (1873–1941)*, Lublin 1982.

szlacheckich chce władzy, chce wpływów, z naszą i całą Polską szkodą, staje z nami do walki, więc się musimy bronić! Jeszcze nie przebrzmiały echa krzywd, jakich doznaliśmy! Wszak pamiętacie, jak wszyscy, księżęta, hrabiowie – biskupi – bez zapytania, bez woli wyborcy – chłop, godzili się na wojnę, tę straszną rzeź światową, wydając na żer armat miliony ludzi, skazując ich z rodzinami na głód, nędzę, kalectwo i śmierć!”. I znajdując posłuch!

Ludowcy spod znaku Piasta, 1^o grudnia na radzie naczelnej w Tarnowie łączą się ze Stapińskim – związek niebezpieczny dla wsi i niemoralny – za dwa tygodnie już Stapiński występuje z grupy Piastowców i tworzy nowe stronnictwo z pismem tygodniowym na czele „Przyjaciół Ludu”³⁴. Tego stronnictwa więcej się bać należy niż socjalistycznego. Na razie jeszcze nie można powiedzieć, jaką ma siłę. W każdym razie – dość znaczną – a ze względu na takie samo stronnictwo w Królestwie, Thuguttowców³⁵, można powiedzieć – poważna to siła naganiająca chłopów do żłobu socjalistycznego. Po wsiach Stapiński za darmo rozruca po kilka egzemplarzy „Przyjaciół Ludu” (w Krzywaczce np. 8) nawet i dla nieboszczyków – pewnie, że za darmo tego nie robi, ma poparcie finansowe Thuguttowców i obecnego rządu socjalistycznego w Warszawie. Jak przewrotna robota Stapińskiego, świadczą np. takie ustępy w „Przyjaciół” dla chłopów podawane. Co to jest szkoła świecka? „Czy ksiądz uczył religii, a nauczyciel świecki innych przedmiotów jak dotąd”. Inny ustęp o zakonach, zabranii gruntów księżom. „Zakony mogą istnieć dalej, wiary im nie zabrano, ale skoro grunta księżę staną się własnością chłopską, to będą mieli więcej czasu na duszpasterstwo i nie będzie ich tylu potrzeba. Rozległe dobra zakonne muszą też przejść na własność ludu, a wówczas będą one mogły więcej pielęgnować chorych”. „O rozwodach, rozrywaniu małżeństw nikomu się nie śni, więc po cóż nękać urojonymi straszidłami, skoro już i tak dosyć ma udřeżeń biedny lud. Jeżeli księżę chcą być posłami ludu, to niech się oświadczą za zniesieniem dworów i za oddawaniem ziemi dworskiej

i księżej na własność chłopom, a w takim razie nie będą potrzebowali uciekać się do różnych sztuczek agitacyjnych, bo na takich zalotach księży chłopci się dobrze znają” itp. Grupa piastowców najliczniejsza, obecnie po wystąpieniu Stapińskiego jak z 2c^h ostatnich numerów Piasta wyczuć na razie dodatnio się przedstawiające, u nas najsilniejsza w dekanacie – w powiecie i w całej w ogóle zachodniej Galicji – zwalcza energicznie socjalistów i stapińczyków. Na razie trzeba z nią iść w parze, by pokonać wywrotowe partie socjalistów i stapińczyków. Oby ktoś pogodził naprawdę piastowców z biskupami i duchowieństwem, wiele by dobrego – jak na dzisiejsze czasy – zrobił. Stronnictwo Katolicko-Ludowe nie ma poważniejszego powodzenia³⁶. Księża rozszerzają tygodnik „Lud Katolicki” – ludzie słabo go czytają.

Zebrania przedwyborcze już w pełnym biegu – odbyły się w Izdebniku, Krzywaczce, Głogoczowie, Jurkowicach – przeważa siła piastowców, ale dużo podnoszą głowę socjaliści i stapińczycy. Prócz tego wre gorączkowa praca po wsiach przez czytanie gazet i zbieranie się gromadkami po kilku, przeważnie z wojska przybyłych, której radykalni więcej występują.

W dyskusji na ten temat prawie wszyscy biorą udział i okazuje się, że z okręgu Myślenice–Dobczyce–Limanowa–Nowy Targ mają kandydować Średniawski³⁷, Bochenek³⁸ z Sułkowic, spod znaku Piasta, Kaźmierczak³⁹ z Bieńkówki – stapińczyk, X.X. Madej⁴⁰ z Białki, Machaj⁴¹ z Orawy – z wadowickiego Ptas⁴², a Panaś⁴³ – w Limanowskim (w miejscu Ptasia), Nowy Targ–Myślenice⁴⁴.

Podnoszono, by jako środka agitacyjnego przeciw socjalistom używano terminu niedzielnego, przeznaczonego na wybory, i by całą farsę socjalistów zwalczyć. Omawiano odezwę podpisaną przez ks. Sosina w sprawie odprawienia nabożeństwa przed godz. 8^a, gdzie jest jeden ksiądz, na co się zebrani nie godzą – wcześniej trzeba, ale nie przed 8^a. Ks. Nowak podnosi, by kobiety uświadamiać i z nimi odbywać zebrania, bo to bardzo dodatni czynnik przy obecnych wyborach.

36 Stronnictwo Katolicko-Ludowe (Związek Katolicko-Ludowy) – partia polityczna działająca w latach 1913–1934, jej założycielem był biskup tarnowski Leon Wałęga; por. J. Konefał, *Ruch chrześcijańsko-ludowy w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 43 (1995), nr 2, s. 66–70; J. Wolczański, *Wałęga Leon (1859–1933)* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3: R–Ż, Lublin 1995, s. 168; J. Holzer, *op.cit.*, s. 52, 142–144, 291.

37 Andrzej Średniawski (1857–1931) – rolnik, działacz PSL, a następnie PSL „Piast”, zob. T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 194–196; P. Hapanowicz, *Senatorowie województwa krakowskiego w II Rzeczypospolitej (1922–1939)*, Kraków 2007, s. 74–78 i nast.; por. *idem*, *Senatorowie województwa krakowskiego II Rzeczypospolitej (1922–1939). Szkic do portretu zbiorowego*, Kraków 2018.

38 Józef Bochenek (1886–1924) – rolnik, działacz społeczno-polityczny związany z PSL-Lewica; w wyborach 1919 r. kandydował z listy nr 10, tzw. listy stapińczyków, zob. T. Rzepecki, *op.cit.*, s. 194, 196; M. Smogorzewska, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1: A–D, A. Kunert (red.), Warszawa 1998, s. 163.

39 Józef Kaźmierczak (?–?) – rolnik, działacz społeczno-polityczny związany z ruchem ludowym; w wyborach 1919 r. startował w okręgu nr 39 z listy nr 10, tzw. listy stapińczyków; w latach 20. XX w. wójt wsi Bieńkówka, w okresie drugiej wojny światowej za działalność konspiracyjną został aresztowany przez Niemców i wywieziony do Oświęcimia, gdzie został zamordowany wraz ze swym synem Stefanem. Zob. M. Klimowska, *op.cit.*,

s. 154; *Bieńkówka. Przez siedem wieków*, Kraków 2003, s. 34–35, 37.

40 Ks. Jan Kanty Madej (1875–1941) – duchowny rzymskokatolicki, w latach 1905–1941 proboszcz parafii w Białce Tatrzańskiej; w wyborach 1919 r. startował w okręgu nr 39 z listy nr 7, tzw. listy katolicko-ludowej; wszedł do Sejmu Ustawodawczego na miejsce posła Wawrzyńca Wojdyły, którego mandat unieważniono; zob. W. Grzybek, *Madej Jan (1875–1941)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 112; M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994, s. 171, 180–181; A. Szczerba, *op.cit.*, s. 727; P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 4: M–P, G. Mazur (red.), Warszawa 2009, s. 49–50.

41 Ks. Ferdynanda Machaj (1889–1967) – duchowny rzymskokatolicki, działacz społeczno-polityczny z terenu Orawy i Spisza, zob. J. Marecki, *Ferdynand Machaj (1889–1967)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 2, R. Łatka (red.), Warszawa 2021, s. 240–248.

42 Józef Ptaś (1864–1942) – prawnik, polityk, działacz społeczno-narodowy związany z ruchem narodowym, członek Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego; zob. A. Szklarska-Lohmannowa, *Ptaś Józef (1864–1942)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 302–303.

43 Ks. Józef Panaś (1887–1940) – duchowny rzymskokatolicki; kapelan Legionów Polskich w okresie pierwszej wojny światowej; na przełomie 1918 i 1919 r. brał udział w walkach o Lwów i Małopolskę Wschodnią; żaden z jego biografów nie wspomina o fakcie wysuwania kandydatury ks. J. Panasia w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego z okręgu 39. Na listach kandydatów do sejmu

Następnie uchwalono, by na przyszłym zebraniu położenie polityczne ks. Nowak z okręgu Myślenice–Dobczyce–Limanowa–Nowy Targ, a ks. Rajski z Wadowic–Kęty–Żywiec przedstawili⁴⁵.

Ks. dziekan zaznacza, by Kościoła nie używać do agitacji, zanadto się osobiście, nie narażać, bo dzisiaj mogą księdza czynnie znieważać. Trzeba pracować w stowarzyszeniach, mniejszych grupach i tam uświadamiać.

Podnoszono, że powszechnie żołnierze są bardzo rozwydrzeni, źle usposobieni do księdza, zwłaszcza młodzi – i do Kościoła w większej części. Jadąc, zauważyć się daje, że się nie kłaniają, co przed wojną należało do rzadkości, mała częśćka z nich przystępuje do spowiedzi, w ogóle bardzo ujemne robią wrażenie.

Pogromów żydowskich nie było – po parafiach zaburzeń większych nie ma, prócz sporadycznych mniejszych kradzieży i gromadami chodzących wieczorem, a i nocą bohaterskich żołnierzy. Nie mają ochoty iść Lwowa bronić, odpowiadając, że się już dosyć nawojowali. Można ich spotkać i z towarzyszkami mało albo nic sobie nie robiących z księdza przy spotkaniu.

W Krzywaczce, dnia 2 stycznia 1919
/-/ ks. Józef Nowak

6. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie bialskim (Lipnik, 2 I 1919)

Rkps., ss. 2.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Sprawozdanie ks. notariusza dekanatu bialskiego za miesiąc grudzień 1918 roku

I. Spokój publiczny wszędzie w dekanacie zachowany. Żydzi, w większym skupieniu tylko w Białej żyjący,

zabezpieczeni są agitatorską działalnością adwokata żydowskiego dra Grossa⁴⁶, który jako przywódca miejscowej socjaldemokracji umie zręcznie przy chętnym akompaniamencie próżnych żołądków ludności chrześcijańskiej wygrywać jedną warstwę głupich „gojów” przeciw drugiej, ochraniając przez to Żydów. Dla członków swej partii wydaje on także kartki, na które w żydowskich sklepach bławatnych dostanie się o 50% taniej. W ten sposób Żydzi uchodzą za dobroczyńców, a równocześnie za te kartki kupuje się i jedna wyborców na listę partii Grossa, który jednak podobno sam nie kandyduje.

II. W sprawie wyborów donieść mogę niewiele. Duchowieństwo dekanatu zbierało się dotąd dwa razy poufnie, by się wzajemnie porozumieć i akcję wyborów ujednostajnić. Zainteresowanie się jednak duchowieństwa tu-tejszego sprawami publicznymi na razie, wyborami, jest bardzo nikłe. Na zebrania, oprócz garstki kapłanów z najbliższej okolicy, tj. X.X. wikarych z Białej, dalej X.X. z Lipnika, Hałcnowa, Komorowic i Bestwiny, z reszty nikt nie przybywa, tak że nic się nie wie np., jak się przedstawia w okolicy Starej Wsi, Jawiszowic, Wilamowic, Hecznarowic, Pisarzowic, Dankowic, Kaniowa, Kóz sprawa schedy poselskiej po zmarłym Kubiku⁴⁷. Odbывают się w Białej i po okolicy liczne wiece, zwoływane przez rozmaite partie, pocieszającym jest, że o ile słyszę i widzę, zaczyna się budzić coraz silniejsza reakcja przeciw socjalistom, których jednak jest w naszym okręgu wyborczym dość dużo i co najmniej dwa mandaty uzyskają.

III. Ludność do kościołów chętnie się garnie, tak samo w znacznej liczbie młodzież powracająca z wojny, ludzium zbałamuconym przez przewrotowców i opłakane stosunki powoli otwierają się oczy, dałby Bóg, by ten proces powrotu do normalnych zapatrywań na świat odbywał się trwale. Szkoda bardzo wielka, że nie ma w naszej diecezji stronnictwa katolicko-ludowego. Obecnie ludność katolicka po wsiach nie wie często, komu wierzyć, bo nie mówiąc o socjalistach, wszystkie partie z „bloku narodowego” dla ludu na czas wyborów tylko dużo mają

ogłoszonych w „Gazecie Podhalańskiej” jego nazwisko figuruje na liście nr 1 (lista wycofana) i nr 8; por. P. Stawarz, *Kapelan Legionów. Ksiądz pułkownik Józef Panaś*, Łódź 2021; A. Kołodziejczyk, *Ksiądz pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 26 (1986), s. 60–73; *Listy kandydatów na posłów do Sejmu polskiego okręgu 39-go zgłoszone do dnia 9 stycznia 1919 w Główniej Komisji wyborczej w Nowym Targu* [dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, (12.01.1919), nr 2].

44 Por. *Listy kandydatów na posłów...*

45 Por. dokument nr 8.

46 Daniel Bernard Gross (1866–1942) – polski polityk i samorządowiec żydowskiego pochodzenia, adwokat, działacz PPSD, a następnie PPS, działacz spółdzielczy, senator RP (1929–1935). W omawianym okresie był prezesem Powiatowego Związku Gospodarczego, który prowadził konsumy, stąd wzmianka o rozprawianych bonach. Zob. J. Polak, *Biała w okresie międzywojennym 1918–1939* [w:] *Bielsko-Biała w latach 1918–2009*, R. Kaczmarek (red.), Bielsko-Biała 2011, Bielsko-Biała. Monografia Miasta, t. 4, s. 158–159 i nast.; J. Buszko, *Gross Daniel (1866–1942)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 2; P. Hapanowicz, *Senatorowie...*, Kraków 2007, s. 88–91 i nast.; por. *idem*, *Senatorowie...*, Kraków 2018.

47 Jan Kubik (1859–1918) – stolarz, polityk ruchu ludowego, poseł do austriackiej Rady Państwa; zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Kubik Jan (1859–1918)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 26–27.

48 Ks. Adolf Włodek (1880–1940) – duchowny rzymskokatolicki; wyświęcony w 1904 r.; w latach 1914–1922 administrator i proboszcz w Lipniku; zob. M. Gawlik, J. Szczepaniak, *op.cit.*, s. 322.

obietnic i dużo katolickich piórek na swej kandydackiej liście, a księży pytani często o radę, w związku z Z.K.L., te partie z konieczności popierać muszą. Taki zaś związek kat.-ludowy z duszy ludzi wyrosły byłby naturalnym wspólnym mianownikiem dla ludu całego. Z sekretariatu Z.K.L. w Krakowie otrzymałem zapewnienie, że po wyborach stronnictwo to w całej diecezji krakowskiej powstanie, aby tylko nie było za późno!

W Lipniku, dnia 2 stycznia 1919
/-/ ks. Adolf Włodek⁴⁸, prob. w Lipniku
i notariusz dek.[anatu] bielskiego

7. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie niepołomickim (Niegowić, 7 III 1919)

Rkps. ss. 2. na s. 1 w lewym górnym roku oznaczenie: L. 161. W oryginale podana jest pomyłkowo data 7 marca 1918 roku.
Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Najprzewielebniejszy Książęco-Biskupi Konsystorz!

Podpisany odnośnie do *Rozporządzenia* w sprawie przedkładania miesięcznych sprawozdań oznajmia, co następuje.

Ludność w dekanacie z wolna się uspokaja. Tu i ówdzie trafiają się napady złodziejskie odbierające żywy inwentarz i gotówkę pod groźą rewolwerów, są jednak rzadsze. Po agitacji wyborczej pozostało wyczekiwanie podziału gruntów, wielu lęka się, że przez głosowanie na stronnictwo Kat.[olicko]-Ludowe będzie musiało znosić szykany, zwłaszcza że „Piast” przez nie wybranie Witosa marszałkiem straszy, jakoby przez to miała upaść reforma agrarna.

Po księży na religię nie chcą wszystkie gminy wysłać koni, żądają wysokich cen, wskutek tego nauka religii cierpi wiele.

Niechęć do duchowieństwa trwa dalej, mimo niedawania powodów. Może roboty polne zajmą ludność swymi obowiązkami i każą zapomnieć o agitacji przewrotnych stronnictw.

Niegowić, d. 7 marca 1918 [sic!]
/-/ ks. Kazimierz Buzala⁴⁹
notariusz dekanatu niepołomickiego

8. Protokół z zebrania duchowieństwa dekanatu lanckorońskiego za okres od 16 października do 2 grudnia na temat bieżących spraw dekanatu oraz obecnej sytuacji politycznej i społecznej z uwzględnieniem stosunków w dekanacie (Lanckorona, 2 grudnia 1919 r.)

Rkps. Oryginał dokumentu.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Kongregacje dekanalne (1910–1927) II*, b.p.

Protokół z zebrania księży dekanatu lanckorońskiego odbytego w Lanckoronie 2^o grudnia za czas od 16 października – 2^o grudnia

Obecni wszyscy prócz ks. Krzanoka, ks. Zdebskiego⁵⁰, prócz wikarego i katechety z Sułkowic.

I. Ks. dziekan Jakób Rajski zagaja zebranie, wyrażając radość, żeśmy się znowu w tych ciężkich czasach razem zebrali celem pokrzepienia się na duchu i nabrania ochoty do pracy. W letniej porze rzadsze były zebrania, bo tylko jedno się odbyło w Izdebniku z okazji odpustu, następne aż 16 października (kongregacja) w Krzywaczce i dzisiaj.

II. Po tem krótkim zagajeniu ks. dziekan składa szczegółowe sprawozdanie z zjazdu Ks.Ks. dziekanów. Prócz sprawy

⁴⁹ Ks. Kazimierz Buzala (1875–1958) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1899 r.; w latach 1910–1951 proboszcz w Niegowici; zob. M. Gawlik, J. Szczepaniak, *op.cit.*, s. 106; P. Mardyla, *Buzala Kazimierz (1875–1958), kapłan archidiecezji krakowskiej* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, J. Myszor (red.), Warszawa 2006, s. 20–21.

⁵⁰ Ks. Marcin Zdebski (1878–1931) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1901 r.; od 1909 r. ekspozyt w kościele filialnym w Harbutowicach (parafia Sułkowice).

51 Józef Sanojca (1887–1953) – publicysta, działacz ludowy, polityk i działacz samorządowy; w latach 1923–1922 członek PSL-Lewica, w latach 1922–1926 – PSL „Wyzwolenie”; w 1926 r. współzałożyciel Stronnictwa Chłopskiego, od 1939 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii; zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Sanojca Józef (1887–1953)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław 1992–1993, s. 527–528.

52 Wincenty Witos (1874–1945) – przywódca ruchu ludowego; współtwórca i przewodniczący Polskiej Komisji Likwidacyjnej w 1918 r.; jeden z „ojców” niepodległości państwa polskiego w 1918 r.; w latach 1919–1933 poseł na Sejm RP; zob. W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1–3, Paryż 1964–1965; *Wincenty Witos 1874–1945*, T. Bereza, M. Buwała, M. Kalisz (oprac.), Rzeszów 2010.

53 Jan Ignacy Paderewski (1860–1941) – pianista, kompozytor, polityk, jeden z „ojców” niepodległości państwa polskiego w 1918 r.; w 1919 r. premier i minister spraw zagranicznych RP; zob. I.J. Paderewski, *Pamiętniki 1912–1932*, M. Lawton (oprac.), Kraków 1992; W. Suleja, *Ignacy Jan Paderewski, premier Republiki Polskiej 16 I – 9 XII 1919* [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Chojnowski, P. Wróbel (red.), Wrocław 1992, s. 101–114; M. Olczak, *Ignacy Jan Paderewski 1860–1941*, Warszawa 2018.

wikarych podnosi sprawę stypendiów mszalnych, *jura stolae*, by księża nie śrubowali przy przyjmowaniu tych datków, na co księżę biskup silny nacisk na zjeździe diekańskim położył. Omawia dalej sprawę katechizacji niedzielnych, fundacji mszalnych i różne wnioski, jakie wniesiono z dekanatów na zjazd diekanów.

III. Następnie ks. Józef Nowak zdaje sprawozdanie z obecnego położenia politycznego i społecznego z uwzględnieniem stosunków w dekanacie.

Dnia 26 października ludowcy spod znaku Stapińskiego uchwalili na wniosek Stapińskiego na zjeździe powiatowych delegatów rad chłopskich w Krakowie, w liczbie 62, zjednoczenie z piastowcami. Przeciwnikiem był Sanojca⁵¹. Jak trwałym było to sztuczne sklejenie, wykazuje artykuł w „Przyjacielu Ludu” z 30 XI, gdzie Stapiński z całą furią i zawziętością rzuca się nie tylko na księży, magnatów, szlachtę, którzy chcą zapanować nad ludem, ale nawet i na piastowców, szczególnie na Witosa⁵². Reforma rolna nie posuwa się ani krok naprzód – woła Stapiński w swoim artykule. Występuje przeciw kółkom rolniczym, gdzie większość mają księża, panowie i bogaci chłopci, a zachęca do zakładania konsumów, w dalszym ciągu napada na Paderewskiego⁵³ i za wszystko złe czyni go odpowiedzialnym. Tylko socjaliści i chłopci małorolni mogą zbudować silną Polskę. Witos nie idzie razem z nami i stąd upadek powagi Sejmu, rozwydrzenie wstecznictwa księżo-pańskiego.

Dla nas, księża korzyść z rozbitcia się zjednoczenia stapińczyków z piastowcami widoczna, bo po utrwaleniu się takiego połączenia stosunki na wsi odnośnie do księży byłyby do niewytrzymania.

W naszym dekanacie do wybitnych i bardzo szkodliwych działaczy i podpory stapińszczyzny należą i nadal Bochenek, który urządza wiece negatywne i krzyczy na wszystkich. Dobrze o tyle, że do organizacji rolniczych jak składnicy, spółki handl.[owe] Niwa, Towarzystwa roln.[iczego] i w ogóle do życia społecznego na niwie rolniczej nie należy, bo z tego powodu praca jego nie jest ufundowana na silnym gruncie. Natomiast Kaźmierczak

wszedł przy ostatnich wyborach do powiat.[owego] Towarzystwa rolniczego, a na zebraniu wypierał się Stapińskiego, ale to był podstęp, bo dał w ostatnim czasie udział do funduszu rad chłopskich i wybrany został do wydziału wykonawczego zarządu stapińczyków. Ile możliwości trzeba tępić „Przyjaciela”, bo niebezpieczniejszy od „Prawa Ludu”.

Socjaliści rzucają się na wieś po ostatnim zjeździe kulturalno-oświatowym, PPS w Krakowie przez uchwałę zakładania w każdej gminie choćby najskromniejszej biblioteki i czytelnicy. Trzeba nam zatem pospieszyć się i gdzie nie ma biblioteki, założyć ją czym prędzej. W Krakowie zorganizowali socjaliści szkołę partyjną działaczy gminnych, która 30 z. [eszłego] m. [iesiąca] na nowo rozpoczęła pracę. Z naszego dekanatu nie było dotąd żadnego delegata, ale dobrze o tym wiedzieć i zawczasu przeciwdziałać.

Piastowcy nie są nam przyjaciółmi, ale też i nieprzyjacielami. Szukajmy sposobów z nimi żyć i współpracować i powoli zyskiwać, bo religii, wiary nie zaczepiają, tylko jak mówią i piszą „tarnowskich wikarych”.

W dyskusji zabierali głos ks. ks. Bienias, Rajski, Zieliński, której owocem była uchwała, tępić „Przyjaciela”, „Prawo Ludu”, popierać „Lud Katolicki” (słabo redagowany), tolerować „Piasta” i nie występować przeciw, wprowadzić gazetkę „Wieniec” i „Pszczołkę”, bo silnie gromi ludowców, socjalistów. Ks. Kądzioła⁵⁴ i Prawdzie⁵⁵ uchwalono wotum nieufności. Antysemityczne pismo „Hasło Polskie” rozpowszechniać. Gdzie są robotnicy, dawać im „Robotnika Polskiego” (dobrze redagowany).

IV. W dalszym ciągu zebrania ks. dziekan podnosi sprawę żydowską. Organizują się, sejmikują, wicki w kolejach, w mieście na ich twarzach podniecenie, mają wojskowe organizacje. Dużo pieniędzy na ich ręce przychodzi z zagranicy z Zka⁵⁶ i Alianse Izraelitic⁵⁷. „Hasło Polskie”, gazetę muszą zniszczyć. Żydzi garną się do rzemiosł, szkół przemysłowych. W jednej takiej szkole w Krakowie na 15 uczniów 11 żydów, a 4 katolików.

54 Ks. Melchior Kądzioła (1865–1943) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1892 r. w Krakowie, w latach 1893–1927 katecheta szkół powszechnych w Krakowie, w 1927 r. przeszedł na emeryturę; redaktor tygodnika katolicko-społecznego „Prawda”; wydawca, zob. M. Gawlik, J. Szczepaniak, *op.cit.*, s. 176.

55 „Prawda” – czasopismo społeczno-religijne ukazujące się w latach 1896–1921 w Krakowie.

56 Zka – Zjednoczony komitet amerykański; właściwa nazwa to: American Jewish Joint Distribution Committee. Była to organizacja charytatywna powstała w Stanach Zjednoczonych w 1914 r., która koordynowała rozprowadzanie środków zebranych w tym państwie przez żydowskie organizacje dobroczynne na rzecz ofiar wojny; zob. *Polski słownik judaistyczny. Dzieje – kultura – religia – ludzie*, t. 1, Z. Borzymińska, R. Żebrowski (oprac.), Warszawa 2003, s. 697.

57 Aliance Israélite Universelle – organizacja żydowska utworzona w Paryżu w 1860 r., działająca na rzecz rozwoju praw obywatelskich społeczności żydowskiej oraz edukacji; zob. *ibidem*, s. 70.

58 Franciszek Stefczyk (1861–1924) – działacz społeczny i polityczny, ekonomista, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, organizator spółdzielczości; na początku 1919 r. przeniósł się z Lwowa do Warszawy; zob. J. Skoldarski, *Franciszek Stefczyk (1861–1924). Pionier spółdzielczości kredytowej w Polsce*, Łódź 2010.

59 Tadeusz Rylski (Ścibor-Rylski) (1871–1943) – krajowy inspektor młeczarnictwa, wykładowca technologii nabiału, działacz spółdzielczy, zob. S. Sroka, *Rylski (Ścibor-Rylski) Tadeusz (1871–1943)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław 1991–1992, s. 498–499.

60 Ks. Stanisław Adamski (1875–1967) – duchowny rzymskokatolicki, wyświęcony w 1899 r. (Gniezno); działacz społeczny i polityczny, w latach 1930–1967 biskup diecezji katowickiej, zob. K. Krasowski, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 16–22.

61 Por. L. Mroccka, *Kasy Stefczyka – czyli raiffeisenowska spółdzielczość kredytowa w rolnictwie chłopskim Polski niepodległej (1919–1939)*, „Res Gestae”, 1 (2001), s. 121–135.

62 Związek Kapłanów „Unitas” – stowarzyszenie duchownych diecezji poznańskiej założone w 1907 r. z inicjatywy ks. Piotra Wawrzyniaka; zob. L. Wilczyński, *Dzieje archidiecezji poznańskiej w XX wieku i na początku XXI wieku*, Poznań 2019, s. 446–455.

63 Forma skrótu nazwy zastosowana przez autora dokumentu stanowi zapewne popularne określenie organu administracji aprowizacyjnej w omawianym okresie. Trudno jednak konkretnie określić, do działalności którego z urzędów odnosi się autor w omawianym piśmie.

Był kas i spółek mleczarskich, ciągnie dalej ks. dziekan, jest zagrożony z powodu braku dra Stefczyka⁵⁸, a dr Rylski⁵⁹ wyjechał w Poznańskie. Uchwalono: ks. dziekan Jakób Rajski odniesie się w tej sprawie do ks. Adamskiego⁶⁰, by nasze kasy Raiffeisenowskie⁶¹, w których pracuje 90% księży, wziął w swoją opiekę.

V. Ks. Józef Nowak podnosi sprawę organizacji duchowieństwa. Wszystko idzie od dołu, wszystko organizuje się, więc i my po rozluźnieniu się nowej organizacji myślimy na nowo o niej. Należy się oprzeć o poznańską „Unitas”⁶². Uchwalono polecić ks. Nowakowi na najbliższym zebraniu, po zasięgnięciu dokładnych informacji, zorganizować i wpisać nasz dekanat do „Unitas”.

VI. W dekanacie na ogół spokój, jednak lud rozwydrzony, pełen egoizmu, do kościoła chodzą, do spowiedzi dosyć, tylko młodzież rozzuchwalona, najtrudniej do niej trafić i nawet rodzice nie mają nań wpływu. Organizacje młodzieży słabo idą, niektóre upadły, chłopcy nie chcą chodzić na zebrania. Łatwiej idzie sprawa organizacji dziewcząt i kobiet w bractwach matek chrześcijańskich (te ostatnie w Izdebniku i Krzywaczu).

Uwaga: Na czasie byłoby ze strony konsystorza polecenie księżom brać udział w kółkach rolniczych, w pracy nad ich przeobrażeniem i nowym życiu towarzystw rolniczych. Handel i nabycie towarów koniecznych na lata utrudniony, otrzymuje się z Punzapu [?]⁶³ via kółka rolnicze, nawet o sól trudno, zatem praca w kółkach bardzo ważna, bo przez nią uczyni się i wpływ pośredni na lud, skoro ten widzi, że mu ksiądz ułatwia codzienne życie w trudnych warunkach. Bo znowu wkrótce będzie za późno, inni nas uprzedzą. Dzisiaj jeszcze łatwiej. W Myślenickim księża mają znaczny wpływ w kółkach i przeważnie dobrze prosperujące kółka są w rękach księży, podobnie jak i powiatowa składnica.

W Krzywaczu, dnia 12 grudnia 1919
/-/ ks. Józef Nowak

9. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie bialskim (Lipnik, 8 I 1920)

Rkps. ss. 1. W tekście podkreślone ołówkiem i dodany znak zapytania przy słowach „zbezczeszczenie kościoła”. Na odwrocie dokumentu brudnopis pisma skierowanego przez Kurię Biskupią w Krakowie do ks. Adolfa Włodka, proboszcza w Lipniku⁶⁴.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Sprawozdanie notariusza dekanatu bialskiego za miesiąc grudzień 1919 (spóźnione o kilka dni z powodu choroby podpisanego)

Z grudnia 1919 nie mam nic tak dalece do doniesienia, chyba że wymienię socjalistyczny wybryk zbezczeszczenia kościoła w Jawiszowicach, widocznie z chęci dokuczenia tamtejszemu proboszczowi, który coraz energiczniej w kazaniach ostro występuje przeciwko antyreligijnej propagandzie socjalistycznej w zagłębiu węglowym w Brzeszczach i okolicy.

W Białej spokój. Ruch chrześcijańsko-społeczny znajduje się tutaj w pomyślnym stadium rozwoju dzięki temu, że ma swoje domy katolickie w Białej i w Lipniku i swój organ, który od 1 stycznia 1920 przemienił nazwę z „Nasz Tygodnik” na „Tygodnik Bielski”⁶⁵. Związki robotników i robotnic organizują się po okolicznych wioskach koło Białej.

W Lipniku, dn. 8 stycznia 1920

/-/ ks. Adolf Włodek

Not.[ariusz] Dek.[anatu] Bial.[skiego]

⁶⁴ „W ostatnim sprawozdaniu Wielbności Waszej z dnia 8 stycznia 1919 jest wzmianka o zbezczeszczeniu kościoła w Jawiszowicach przez socjalistyczny wybryk. Ponieważ chcielibyśmy mieć dokładniejszą wiadomość o tej sprawie, zechcesz nam udzielić szerszego przedstawienia zasłęgo w Jawiszowicach pogwałcenia kościoła. Z Kurii XB. 17/1/1920”.

⁶⁵ „Nasz Tygodnik” – czasopismo wydawane przez Sekretariat Okręgowy Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (od września 1919 r. – Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji). Ukazywał się od 12 kwietnia 1919 r. W 1920 r. czasopismo zmieniło nazwę na „Tygodnik Bialski”, zaś w 1921 r. – na „Tygodnik Bielsko-Bialski”, zob. J. Polak, *op.cit.*, s. 163.

10. Sprawozdanie o sytuacji społecznej w dekanacie lanckorońskim (Niegowić, 6 III 1920)

Rkps. ss. 8. Rękopis uzupełniony jest licznymi adnotacjami i uwagami autora pisanymi na marginesach. Na ostatniej stronie dopisek – uzupełnienie o treści: „Objaw ciekawy: podbijanie cen przez kapitalizm – następstwa”. Brak wskazówek, gdzie miał znajdować się ów dopisek w tekście dokumentu. Sprawozdanie zostało zaopatrzone przez archiwistę w stronę tytułową, na której umieszczono adnotację: Sprawozdanie o dek.[anacie] Lanckorońskim 1919/1920 r. / to nie jest wizytacja.

Źródło: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Akta dekanalne z lat 1913–1933*, b.p.

Sprawozdanie miesięczne

ks. Notariusza z dekanatu lanckorońskiego
za czas zimowy 1919/1920 r. złożone w marcu 1920 r.

I. Życie religijne i parafialne

jako nie mama aktów religijnych słabnie, upada. W niedziele kościoły pełne – trzeba to przyznać, słuchają mszy św., kazań, nabożeństw dodatkowych, mniej nieiszporów – przejęcie się i pobożność widać jednak tylko u starszych – mniej znacznie u młodszych. Widać to w zachowaniu się w kościele, w uczęszczaniu do św. Sakramentu, słuchaniu kazań, w oddawaniu pokłonów przed figurą, a raczej w zaniedbywaniu tego aktu; widać w obojętności względem bractw i stowarzyszeń kościelnych, w zaniedbywaniu postów i uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, w odnoszeniu się do księży. To ostatnie trochę się polepszyło, sądzę, że i wiele z tych aktów da się jeszcze poprawić.

W czasie robót, kiedy właściciele koni mają zarobki, często nie chcą jechać po księdza choremu. Trafiają się bluźnierstwa i szyderstwa z aktów religijnych, a znacznie więcej szerszenie niewiary przez tych, co byli na wojnie, szczególnie w niewoli. Nie wiem, czy żołnierze polscy mają jakie instrukcje, tak jak mieli austriaccy, co do zachowania się wobec takich aktów religijnych, jak

np. – gdy ksiądz jedzie z P.[anem] Jezusem do chorego, bo zauważyłem, że nie kłękają, gdy idą prywatnie – chociaż ustały powody pracy w polu w niedzielę – jednak chętnie sobie na to pozwalają – sądzą jednak, że to łatwo wybaczenie będzie, wobec tego faktu, że natura Polaka skłonniejsza do próżnowania i świętowania, a czeskich obyczajów nie damy sobie narzucić.

Zdaje się, że między chłopcami wiejskimi dużo niedowiarków, a nawet trafiają się, którzy z fanfaronady przyznają się za ateuszów – to źle wpływa na innych; wiara u takich pozorna, ze względu na opinię i zwyczaj środowiska tylko praktykująca. Przy zawieraniu małżeństw układają się gładko i wszelkie polecenia wypełniają. Zawsze chłopcy w czasie mszy na cmentarzu, chórze i schodach chórowych robili wybryki, ale teraz przechodzi to wszelkie granice. U mnie ciągle siedzą na cmentarzu, mimo że kościół obszerny – tam kurzą papierosy albo siedząc w niedokończonym babińcu, przez dziurkę od klucza puszczają ku dziewczętom dym z papierosów do kościoła. Szydzą z wszelkich nakazów i tłumaczeń, dziewczęta pchają się pod chór na miejsce chłopców i lekceważą wszelkie zarządzenia, przedrzeźniają polecenia księdza. Zeszłoroczne ostentacyjne wybryki w kościołach przez starszych zapaleńców polityków wydają owoce. Wprost pożądanym, by tacy do kościoła nie chodzili. Ostentacyjnie chłopcy chodzą po drodze przed kościołem w czasie mszy, kazań, wystawienia.

Za zjawieniem się księdza młodzi uciekają jak oparzeni, starsi butnie się zachowują; politykują, kurzą, szydzą z przechodzących starszych, zaczepiają słowem dziewczęta. W tym źródło największych zgryzot dla duszpasterza – nie pomagają żadne odwoływania się do rodziców. Jedni nie mają wpływu, inni rozpolitykowani, zuchwali nie dbają. Wielu to istne cyniki, którzy – może się mylę, jeśli domyślam się, że idą ku kościołowi w niedzielę na to, by mieć sposobność psuć, buntować. Zdaje się, jakby ta sprawa nikogo nie obchodziła, nawet rodziców, czasem ktoś zabiada.

66 *Religio depopulata* (religia wyniszczona) – określenie pochodzące z proclwa św. Malachiasza (1094–1148), a przypisywane okresowi pontyfikatu papieża Benedykta XV (1914–1922); por. J.B. Stachowiak, *Papieże w przepowiedni św. Malachiasza, w heraldyce i numizmatyce*, Poznań 2005, s. 199–201.

Misje czy rekolekcje urządane zeszłego roku na wiosnę wszędzie z początku były źle lub zimno przyjmowane przez mężczyzn, ale to chwilowo – potem ściągały prędko słuchaczy, tak że mało kto nie brał w nich udziału. Owoce: uspokojenie pewne i pomnożenie wiary – wydały – ale to daleko do tego, co było przed wojną. Nawet urządanie misji jest podejrzane i przez wielu źle przyjmowane. „Religia depopulata”⁶⁶ narzuca się.

II. Obyczajność

Bardzo upadła po demobilizacji i ciągle upada. Dzikość, bandytyzm wyrafinowany, rabunki, włamania śmiałe, duch niszczycielski, nie ma żadnej świętości, której by na wsi młodzież uszanowała, nie znieważyla – rodziców, starszych, kościół, cmentarz, księży. Tych teraz tak zuchwale nie zaczepiają i nie prowokują na drodze jak pierwsi, ale jeszcze się trafi. Nie znaczy to, żeby już całkiem uspokoiło – wrze wszędzie przeciw księżom, bo ma kto tę sprawę ruszać. Na jakąś zorganizowaną obronę duchowieństwa katolickiego nie zdobędą się. W takiej atmosferze to wszystko przy sposobności chętnie księdzu pokaże rogi, np. list o metrykę do mnie – częste anonimy z obelgami.

W jesieni, w biały dzień, w święto banda chłopców z żołnierzem w Harbutowicach zaczęła mnie na gościńcu jadącego, wołając: burżuj!, i szydząc głośno. Sprośne pieśni bandy chłopców śpiewają po nocach, po drodze rozdierając się. Straszna bezkarność, nikogo się nie boją, żadnej karności. Band takich terrorystów młodych boi się każdy, bo miłe mu życie, zdrowie, mienie i dach nad głową, że się zeszłego roku na nas nie rzucili; to zagadka – na tyle podżegań – Żydom już przepuścili. W tem widzę rys spodlenia ludu naszego – na swojego podżegani rzucają się prędzej – na razie słowem – Żydom dziwnie wszystko przebaczą – poprzestają na zaciskaniu pięści w kieszeni i wygrażaniu. Więcej wojują mieczem języka przeciw panom i księżom. Spodlenie i głupotę widzę w tem, że tak łatwo dają się podburzać przeciw swojemu. Dobrze, że władze coraz ostrzej występują i stanowczo.

U chłopców charakterystyczne: wyśmiewa się jedno z drugiego: ty z księdzem trzymasz – i to hasło, nie wie-dzieć przez kogo (zda się przez Żydów te i tym podobne) rzucone, robią swoje. Rozluźniają się stowarzyszenia zwłaszcza chłopców, ale też i dziewczyn. Jakby jaka zara-pa padła na nie w tym czasie – po demobilizacji.

Nocne tańce, hulatyki, rzucanie pełnymi garściami pieniędzy do barów, orgie po gościach i krzakach, szal jakiś do zabaw i muzyk, hulatyk, dziewczki wstyd i skrom-ność potraciły; śmiech, bezmyślność, żadnej troski, po-jedzone – wprost wydzierają sobie kawalerów, byle się wydać za wszelką cenę. Posagi dziś nie takie dają jak daw-niej. Nierzadko żenią się w rodzinie, bo poufałość między krewnymi wyrobiła się w czasie wojny. W Jaworniku i Harbutowicach po jednym wypadku, że w pokrewień-stwie 3-go stopnia, świadomie z zatajeniem przeszkody, pobrali się. U mnie starszy kawaler, były podoficer au-striacki, ożeniony na prędko w czasie mobilizacji ze swą nałożnicą we Wiedniu ślubem kościelnym, która do dziś dnia żyje – świeżo teraz zgłosił się do ślubu, dał zapo-wiedzi wywołać – i mimo że mam dokument z Wiednia, wypiera się – a jego narzeczona, wdowa, z którą siedzi na wiarę, powiedziała, że nie wierzy w to, by on był żonaty. I takie wypadki oddziaływiają. Zdaje się, że rodzice nie mogą sobie rady dać z młodzieżą.

A jaka zachłanność, chciwość na grunt, pieniądze, za-siłki, jaka walka, zazdrość, zdzierstwo jeden z drugiego i to bardziej u bogatych! Niezgoda, pieniactwa, procesy o honor – tak samo jeszcze bardziej, jak przed wojną. Winni tu adwokaci żydowscy – istne, prawdziwe bolsze-wiki. W ogóle lud wiejski teraz zbałamucony, zły, zazdros-ny, nieufny, obłudny, zepsuty, nieczuły, zachłanny, butny, przemądrzały, rozbuchany, znarowiony, niekarny, dziki, nieambitny, kraść, zdzierać. Słyszałem niedawno po-równanie trywialne! To nierogaczna głupia lubo zarzu-ca zło na tego, co mu jeść daje, zgryzie własne koryto, rozburzy własną budę. Z tej ich polityki kto inny korzyści wyciągnie, a lud tymczasem zburzy wiele swojego dobra.

67 Piastowcy – popularne określenie członków PSL „Piast”, chłopskiej partii politycznej utworzonej w 1913 r.; jej głównymi działaczami byli: Jakub Bojko, Wincenty Witos i Maciej Rataj, zob. J. Holzer, *op.cit.*, s. 30–32, 42–44, 52–54, 156–193.

68 Stapińczycy – popularne określenie członków i zwolenników PSL-Lewica, partii chłopskiej działającej w latach 1913–1924; por. przypis nr 34.

Utrzymanie dyscypliny chrześcijańskiej jakiegokolwiek dzisiaj w parafii to prawdziwe tortury dla duszpasterza – korona cierniowa, denerwujące i wyczerpujące.

III. Ruchy polityczne

Rozpolitykowanie u największej części wszędzie na wsi, w wir ten rzucają się wszyscy młodzi. W każdej wsi grupa ludzi młodych, którzy chcą wszystko zreformować, opanować wszelkie rządy, instytucje, starszych chcą odrzucić, wołają: precz ze starą bandą! Wyszkolenie ich: wojna i agitacja – metody radykalne – usuwanie księdza i usuwanie się od księdza charakterystyczne.

Pozawiazywano organizacje ludowe, w których robota odbywa się ciągle podług programu i haseł w organach chłopskich. Piastowcy⁶⁷ działają ospalej, często są z konieczności pojednawczy. Koło nich grupuje się arystokracja chłopska i spokojniejsi. U nas z księżmi chcą pracować. Wielkiej szczerości u nich nie ma. Stapińszczycy⁶⁸ są ruchliwsi, odbywają ciągle zebrania. Koło nich grupują się radykalniejsi w programach i hasłach chłopskich, łaskomi, ambitniejsi, bogaci, ale i proletariat. W ich organie „Przyjaciół Ludu” i pokrewnym socjalizmowi. „Prawda” budzi napaści na księży, piszą parafianie. Czasem i „Naprzód” się znajdzie między nimi. Najbardziej radykalni są górale w górach w Myślenickim (południowa część dekanatu). U mnie „Przyjaciół Ludu” rozchodzi się około 30 egzemplarzy. „Piasta” więcej, „Ludu Katolickiego” teraz ledwie 5 egzemplarzy. „Prawdy” 10 egzemplarzy. „Wieńca” i „Pszczółki” 10 egzemplarzy. W ogóle „Lud Katolicki” coraz mniej się rozchodzi, sami go wyszydzą. Robota radykalistów jest rozkładowa, burząca, bolszewicko-zaborcza, bo programem ich jest obśiąć wszelkie władze, wszystkie stanowiska swoimi adherentami, wszelkie instytucje wpływowo począwszy od rad gminnych i korzyści. Agitacja oprócz zgromadzeń, prasy, używa haseł takich jak podział gruntów, precz z panami i z księżmi, o ile oni z panami trzymają, burżujami. Podtrzymują tę robotę agitatorowie płatni lub liczący na jakieś dobrodziejstwa

i koncesje, rozwydrzeni, dobrami pyskacze, często kobiety jak wilczyce rozjadłe, ludzie, z którymi nic nie poradzi, istniejące złe duchy, świadome swych przewrotności, lub ludzie wpływowi jak nauczyciele, młodzi Żydzi nawet i Żydówki, interesanci kolejarze. U mnie jest kilka takich, otwarcie głoszą, żeby bolszewickie prądy się przydały, otwarcie mówią, że oni panów i księży nie znoszą – i to chłopci. Powiew agitacji uprawia się na kolejach, jarmarkach. Lud dziwnie nadstawia ucha i łatwo wierzy wszelkim teoriom i hasłom radykalnym. Pomaga szerzeniu się radykalizmu po wsiach drożyzna postępująca, celowa – zdaje się – robita kapitalizmu, głód ziemi, głód chleba zapowiadający się i na wsiach, wygórowane ceny robotnika ciąglego (na wiosnę obiecują żądać dziennie po 300 i więcej kor. prócz życia), wskutek tego niemożliwość produkcji. Ceny maksymalne nałożone na zboże niestojące w żadnym stosunku z produkcji kosztami i z cenami ofiarowanymi przez paskarzy. W ogóle jest na wsi ferment bardzo szkodliwy, rozbicie, wrogie usposobienie wszystkich do wszystkiego – atmosfera niesprzyjająca pracy spokojnej, organizacyjnej i budującej – bo nic nie można w takich warunkach zrobić. Najniezdrowsze stosunki, gdy przychodzą wybory – wicherzenia, zaognienia – sypanie pieniędzmi agitatorom, a obietnicami masom – głupim radość.

W naszym dekanacie nie dostrzega się hasła podziału gruntów plebańskich, zresztą prócz Sułkowic i Lancokorony nie ma większych gruntów na probostwach, za to komunizm tajemny, kradzieże robią swoje – wszedł w życie, szczególnie po lasach.

Solidarność w organizacjach politycznych chłopskich jest dosyć luźna, podtrzymywana tymi hasłami, więc chwilowa i nienawiścią stanową. Biada, gdzie ksiądz dolewa oliwy, wyrywa się z polityką na ambonie lub poza kościołem zbyt często. Nikt mu nie wierzy, a lud jeszcze nie doszedł do przekonania, że ksiądz ze swego stanowiska ma prawo osądzać grzechy w polityce i powoli do tego przyjdą, gdy się przekonają. Taką sprawę jak z krzyżem w sejmie należy wyzyskać!

IV. Ruchy społeczne

Coraz mniej wyczekuje chłop załatwienia kwestii agrarnej w sposób propagowany przez radykalistów. Oswoił się z takim rozwieleniem Żydów, ich kapitału, ich zbrodniami – oswaja się, i z tym, że gruntu jedynie może dostać tam, gdzie jego połać wielka, na emigracji. Sporadycznie już zaczynają się wynosić na wschód do Kongresówki, mają ochotę do Poznańskiego. Tu dobrze spienięży swą realność, gotówki mają dużo – tam tanio kupi, tylko o inwentarz trudno.

Jeżdżą przez zimę już licznie na wywiady. Bogatsi, pieniądze, młodzi, przedsiębiorczy pójda powoli, przełamia pierwsi trudności. To zacznie się ruch wielki – szczególnie rzemieślnicy wiejscy, którym to łatwiej pójdzie. A to będzie naturalne rozwiązanie kwestii i jedynie zdrowe. Nastąpi potem spadek cen gruntów na miejscu, dziś tak wysokich. Nastąpi ta ciasnota i niezadowolenie ciągłe, podsypane, głód ziemi. Tak zupełnie jak po budowie wieży Babel, tak musi teraz do tego przyjść. Pożądany tu wpływ żywiół radykalnych, jak żołnierzy „bohaterów” do koszar i awanturniczego życia nadających się, robotników grawitujących do centrów niezadowolonych i złych wiecznie, rozkładających ciche dotychczas życie na wsi. Gdy to nastąpi, tj. gdy żywiół niespokojne rozejdą się po szerokich przestrzeniach Polski, to atmosfera się przeczyści; namiętnościom materiał podsycający zostanie odjęty, będzie każdy syty chleba, a natura Polaka z głębokim podkładem religijnym, ale i żądna spokoju, ukołysz się; waśni społeczne złagodnieją, gdy zaspokoje się głód ziemi, głód chleba i gdy się nasycą i napiją do woli praw obywatelskich. Na emigracji i parcelacji zarobi Żyd agent, on na emigrację nie pójdzie, bo on pracuje ciągle, a politykę zostawia tylko powołanym czynnikom. Wyrobi się ciekawy typ chłopa bogacza, arystokraty butnego, nieczułego – krzyczącego na swą biedę – broniącego tylko siebie, zakłannego, którego sprawa publiczna, gminy czy państwa nic nie obchodzi. Taki pokazałby panom i inteligencji, co kryje w sercu i umie.

Taki pan wiejski a la Witos to dopiero burżuj, kapitalista. Nie lud jednak będzie panował, ale nastanie inny pan – a jemu na imię: kapitał – będzie miał żelazne pazury i żelazne serce. Widać te wszystkie [...]⁶⁹.

69 Ostatnie słowo tekstu nieczytelne.

V. O położeniu gospodarczym

Oprócz tego co wyżej, dodam fakt niemożliwości np. budowania wobec drożyzny materiałów, a tym samym trudność zakładania nowych gospodarstw i gniazd rodzinnych; kogo nawiedzi pożar lub inna klęska, to się już nie odbuduje, chyba że bardzo bogaty. Ciężkie położenie gospodarcze dużo tłumaczy i uniewinnia usposobienie ludu. Troska rodziców o dzieci: wyżywienie, okrycie, kształcenie, wydanie za mąż; kłopoty sąsiedzkie zaognione przez stosunki wojenne i nieobecność dłuższą w domu swoim gospodarza, wzrastająca drożyzna, brak orientowania się w cenach, do tego ciągle podburzanie – tłumaczy usposobienie. Najgorsze położenie jest tych, co nie mają własnej siły pociągowej i do wszystkiego nająć muszą. Majątki robią ci, co własnymi siłami wszystko zrobią, więc konie, dzieci dorosłe do pracy, ojciec był w czasie wojny w domu, matka gospodyni zdrowa. Dotkliwym zaczyna być brak odzienia. Ale chłop da sobie radę. Wystarczy sobie – przystosuje się do nowych warunków, wróci do dawnych, kiedy wszystko sam wyprodukował sobie. Kółka rolnicze, czasopisma gospodarcze i my propagujemy powrót do dawnego przemysłu domowego po wsiach, produkcji tak korzystnej a wielkiego znaczenia. Sieją dużo lnu i konopi, wprowadzamy tkactwo, więc okryją się od stóp do głów i jeszcze sprzedadzą. Propagujemy chów na małą skalę owiec dla wełny, kożucha i mięsa; uprawę w drobnych ilościach buraka cukrowego dla pozyskania syropu, surogatu cukru; chów królików, pszczół, produkcję własnych nasion, uprawę roślin przemysłowych itp. pracy w zimie. Na przedwiośniu teraz panuje straszna konsternacja gospodarcza – zasiewy zimowe źle zeszły – do siewu nie ma ziarna, robotnik drożeje. Zima taka uniemożliwiła wykonanie niektórych robót – głód grozi,

następstwa nieobliczalne. Powszechne narzekanie na biedę i identyfikowanie jej z Polską, na którą pomsztują. Polska nie jest popularna wśród ludu, bo narodzenie jej przyszło w czasie dla ludu materialnego niekorzystnym.

Na probostwach z gruntem warunki gospodarcze ciężkie. Robotnika dobrze płatnego, a coraz mniej sumiennego i wiernego nie potrafimy już wykorzystać, doglądać, sprzedać po cenach paskarskich nie możemy. Służba coraz więcej kradnie i oszukuje, bo kusicieli, którzy odbierają i odkupują za dobrą cenę, dużo. Ci księża, którzy nie mają gruntów, nie mogą wyżyć, ci, co mają, przykrzą sobie, radzi, by gospodarstwa ograniczonego – bo być duszpasterzem dzisiaj, a zarazem prowadzić przedsiębiorstwo gospodarcze po dyletancku i nie móc doglądać – i samemu robić – trudno to pogodzić ze sobą. Potrzeba tego roku urodzaju, urodzaju.

VI. Usposobienie księży

Udręki moralne przechodzą starsi, którzy porównują i obserwują – a pogodzić się nie mogą z nowością, którą rewolucyjne czasy dzisiejsze wprowadzają – i sumienni, którzy pracują, a nie bawią się, pracują, stykają się z ludem praktycznie. Wszystko się rozluźnia, złość, wściekłość agitatorów, przewrotowców, arogancja kastowa, zakusy wielkości, marzenia pańskości władzy i chęć odwetu u chłopów – w ludku, na który liczyć w chwili ważnej nie można – coraz większy brak charakterów, a zanik dawnych – oto przyczyny udręki. Po ludzku mówiąc, straszną rzeczą być dziś duszpasterzem – reprezentantem Chrystusa i Kościoła. Jak na dziką zwierzynę wszystko się nam sprzysięgło, ujada, a ludek nasz wtóruje: ukrzyżuj go. Co to innym stanom: wojskowym, kupcom, politykom, Żydom uchodzi, a nam... Majątki porobili na wojnie...

Młodzi księża, jak dzieci albo starsi, ale rozbawieni lub zasklepieni w sobie, sądzący lud z konfesjonału, z kancelarii, z daleką trzymający się, ci pochlebiają sobie, że nie jest tak źle – a takich jest dużo – tacy zażywają spokoju, uśpienia, jak strusie, które głowy do piachu

w niebezpieczeństwie chowają. Zadowoleni z tego np. pozorują, że tego roku już tak ostentacyjnie wrogo do księży nie odnoszą się, że lud do kościoła chodzi, a nie zwracają uwagi na kreć, podziemną, już nie krzykliwą, ale właśnie skuteczniejszą robotę celowo prowadzoną. Wielu księży udręczonych, apatycznych – zdaje się, że tylko obserwacja nam pozostaje, że po ludzku mówiąc, czynnie nic zrobić nie zdołamy. Straszny zawód, rozterka w duszy, odchodzi naturalna ochota do pracy i wysiłków – bo to walka z *vis maior*. Ustaje pożycie, odwiedziny – odpusty zbawienne (tj. przyjęcia) ograniczyć już się musi. Wielu zrażonych, zgorzkniałych, pragnie zmiany miejsca lub doczekać emerytury. Zdaje się, że srodze odcierpieć musimy winy dawnych poprzedników naszych, ale i dzisiejszych braci od ołtarza. Między ludem coraz mniej wiernych przyjaciół, charakterów, na których oprzeć by się można.

VII. Pytanie: jak nam w dobie obecnej ewolucji nowych stosunków orientować się i zachować wypada. Rewolucja, ale i ewolucja. Wojna i idąca za nią rewolucja to rozpętanie złego, zawierucha, wichura. Ludzie teraz czym innym zajęci, a sprawą duszy o tyle, o ile ich poprzednia pobożność skłania lub Bóg łaską czy dopustami zmusza. Budowa ta stosunków społecznych po pożarze; człowiek pragnie chleba, bytu, spokoju, ładu, dobrobytu – używania owoców kultury w tej mierze przynajmniej co dawniej. U wielu gonitwa za zdobyczami. Wszyscy prawie rozpolitykowani wobec szerokiego zastosowania praw i demokracji, żołnierze zrozumieli z tego, co przeszli i widzieli. Budowa państw, nowych organizmów politycznych, nowych form społecznych jeszcze niedokończona – załatwianie dawnych porachunków, nierówności; dopadnięcie czary wolności, pełni praw obywatelskich przez szeroki ogół – gdzie indziej depresja polityczna, u nas chęć do życia rozbudzona. Wypadki toczą się szybko po sobie – śledzenie ich zajmuje wiele czasu, prasa więcej rozpowszechniona niż przed wojną.

70 *Clama ne cesses* (łac.) – Krzycz na całe gardło, nie przestawaj! (Iz 58, 1).

Czym innym więc ludzie zajęci – doczesnością – wy-
czekują czegoś nadzwyczajnego, za przyszłością pędzą jak
dzieci za motylkiem umykającym. Sprawy nadnaturalne,
zbawienie duszy, przykazania, dobre uczynki, cnota, służ-
ba Bogu, a także śledzenie szkicujących się we wszystkim
prądów Bożej ręki – życie religijne – jakoś nie ma u wielu
ponęty, nie smakują im takie rzeczy dzisiaj – zdaje się
nieaktualne. Epidemia, klęski, śmierć – nie robi wrażenia
ani refleksji. Nieco może u starszych – ale u młodzieży
tego nie widać – przed nią życie, świat rozszerzony, nowa
epoka, łatwość wyzycia, kojarzenie się, posady, dobrobyt,
program nowy pracy. Nic dziwnego, że my wydajemy się
im czymś nie na czasie, przestarzałym, przeżyłym.

My sami, starsi zwłaszcza – nie możemy się z tym
wszystkim pogodzić – nie możemy prędko znaleźć form
pracy odpowiednich, by czasy opanować. Czujemy, że
nie wystarczamy, że musi przyjść jakaś interwencja Boża,
jakiś sprawiedliwy z rosą, jakiś św. Dominik, Franciszek,
Ignacy Loyola, posłany z nowym hasłem, który porwie
ludzkość, ale może miara złego jeszcze się nie dopełniła –
wtedy dopiero, gdy ludzkość będzie bardziej znękana,
zdobyczami kultury zawiedziona – gdy zrazi się tymi
przewartościowanymi zdobyczami praw i swobód oby-
watelskich. W rewolucyjnym usposobieniu ludu i rozpo-
litykowanym nastąpi z pewnością za jakiś czas przesilenie,
uprzykrzenie, zawód – bankructwo haseł. Poczującym
jest u nas, że władze biorą się energicznie, zaprowadzają
ład i porządek – posłuch jest. Do pracy produktywnej
mimo trudności się biorą. Pocięchą są słowa Pana Jezusa
z takim nauczycielem do takich czasów przystosowane:
„Albowiem to wszystko stać się musi”, to znaczy, że w roz-
woju ludzkości takie epoki rewolucyjne są, jak burza
w naturze, naturalną koniecznością.

Nam – sędzę – trzeba teraz cicho pracować, czasem
zamilknąć, spauzować. Wobec słów P. Jezusa: „*Clama
ne cesses*”⁷⁰, rozumiem to tak: z ambony wyklądać tylko
słowo Boże z miłością i wyrozumieniem grzechów obec-
nych. Nie rozstrzygać i głosu nie zabierać w sprawach,

które dotyczą i trącą polityką, bo lud teraz zwichrzony, tego nie cierpi warchoły i burzyciele zaraz wyciągają, wywołują krytykę, szyderstwa. Będzie na to czas, gdy się umysły uspokoją, gdy wichura przejdzie, gdy lud o wielu rzeczach przekona się i nabierze sądu wytrawnego, gdy depresja ekonomiczna przeminie. Trzeba pamiętać, że teraz dopuszczona jest podług słów P.[ana] J.[ezusa]: „Wasza godzina i moc ciemności piekielnych” – kazanie kto inny głosi.

Reformować siebie (Kodeks kanoniczny tego wyrazem), cierpieć, pokutować, przeproszać, ufać, modlić się – za czasy przyszłe, może nie na naszą, ale na Bogu wiadomą modłę formujące się – *scrutari Scripturas*⁷¹, szczególnie Ewangelię, Dzieje Apostolskie i proroctwa. Przy Bożej pomocy stworzymy dla przyszłości nowe formy pracy duszpasterskiej. Przeraża wzrost potęgi i wpływów Żydów, lecz i to nierozpoznane u P.[ana] Boga.

W Izdebniku, dnia 6 marca 1920 r.

/-/ ks. Jakub Rajski

⁷¹ *Scrutari Scripturas* (łac.) – badać Pisma.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

ŹRÓDŁA NIEDRUKOWANE

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

- b. sygn. Akta dekanalne z lat 1913–1933, b.p.
- b. sygn. Dziennik podawczy Książęco-Biskupiego Konsystorza Generalnego w Krakowie R.P. 1918.
- b. sygn. Kongregacje dekanalne (1910–1927) II, b.p.
- b. sygn. Zjazdy XX. Dziekanów (1896–1926), b.p.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Elenchus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis dioeceseos cracoviensis S. Sedi Apostolicae immediate subjectae pro anno Domini 1918, Cracoviae 1918.

Listy kandydatów na posłów do Sejmu polskiego okręgu 39-go zgłoszone do dnia 9 stycznia 1919 w Głównej Komisji wyborczej w Nowym Targu [dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, (12.01.1919), nr 2].

Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich, M. Przenisło (oprac., wstęp i przypisy), Kielce 2007.

Paderewski I.J., *Pamiętniki 1912–1932*, M. Lawton (oprac.), Kraków 1992.

Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920, M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński (oprac.), Warszawa 2000.

Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951) *w dokumentach archiwalnych*, t. 3: *Działalność charytatywna*, S. Furtał, J. Marecki (red.), Kraków 2020.

Thugutt S., *Autobiografia*, Warszawa 1984.

Wielka Wojna w polskiej korespondencji zatrzymanej przez cenzurę austro-węgierską. Materiały polskich grup cenzury z lat 1914–1918, t. 4, cz. 6: *Materiały Polskiej Grupy Cenzury i Referatu XVI (styczeń 1917 – wrzesień 1918)*, P. Brudek, J. Molenda, J.Z. Pająk (oprac.), Warszawa 2018, *Metamorfozy Społeczne*, t. 16.

Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 1–3, Paryż 1964–1965.

II. LITERATURA

Bieńkówka. Przez siedem wieków, Kraków 2003.

Buszko J., *Gross Daniel (1866–1942)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 2.

- Chwalba A., 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019.
- Czajkowski J., *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997.
- Dunin-Wąsowicz K., *Kubik Jan (1859–1918)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 26–27.
- Dunin-Wąsowicz K., *Sanojca Józef (1887–1953)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław 1992–1993, s. 527–528.
- Dunin-Wąsowicz K., *Stapiński Jan (1867–1946)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Kraków 2003–2004, s. 265–269.
- Gawlik M., Szczepaniak J., *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000.
- Grzybek W., *Madej Jan (1875–1941)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 112.
- Hapanowicz P., *Senatorowie województwa krakowskiego w II Rzeczypospolitej (1922–1939)*, Kraków 2007.
- Hapanowicz P., *Senatorowie województwa krakowskiego II Rzeczypospolitej (1922–1939). Szkic do portretu zbiorowego*, Kraków 2018.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Oświęcim i ziemia oświęcimska w niepodległej Polsce 1918–1939* [w:] *Oświęcim. Miasto pogranicza*. t. 1, B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski (red.), Warszawa 2018, s. 216–246.
- Kaczyński Z., Popiel P., Przybylska A., *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 2008.
- Klimowska M., *Bieńkówka – dzieje wsi i parafii w okresie galicyjskim. Wybrane aspekty historyczne i kulturowe*, „Małopolska”, 21 (2019), s. 135–159.
- Kołodziejczyk A., *Ksiądz pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 26 (1986), s. 60–73.
- Konefał J., *Ruch chrześcijańsko-ludowy w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 43 (1995), nr 2, s. 59–71.
- Krasowski K., *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
- Majewski P., *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 4: M–P, G. Mazur (red.), Warszawa 2009.
- Mardyla P., *Buzała Kazimierz (1875–1958), kapłan archidiecezji krakowskiej* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, J. Myszor (red.), Warszawa 2006, s. 20–21.
- Marecki J., *Ferdynand Machaj (1889–1967)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 2, R. Łatka (red.), Warszawa 2021, s. 240–248.
- Mrocza L., *Kasy Stefczyka – czyli raiffeisenowska spółdzielczość kredytowa w rolnictwie chłopskim Polski niepodległej (1919–1939)*, „Res Gestae”, 1 (2001), s. 121–135.

- Ogórek B., *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność miasta Krakowa*, Kraków 2018.
- Olczak M., *Ignacy Jan Paderewski 1860–1941*, Warszawa 2018.
- Pająk J.Z., *Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny (1915–1918)* [w:] *Historia magistrata vitae est... Studia z dziejów społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych*, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, B. Wojciechowska (red.), Kielce 2016, s. 227–246.
- Pająk J.Z., *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012.
- Pająk J.Z., *Wojna a społeczeństwo. Galicja w latach 1914–1918*, Kielce 2020.
- Pająk J.Z., *Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Galicja* [w:] *Studia i materiały do dziejów społecznych Polski 1914–1918*, W. Mędrzecki (red.), Warszawa 2018, s. 65–116.
- Pawlikowski T., *Adam Stefan kardynał Sapieha*, Lublin 2004.
- Pielma M., *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994.
- Pol K., *Fryderyk Zoll (młodszy) 1865–1948. W 140. rocznicę urodzin*, „Palestra”, 50 (2005), nr 11–12(575–576), s. 153–158.
- Polak J., *Biała w okresie międzywojennym 1918–1939* [w:] *Bielsko-Biała w latach 1918–2009*, R. Kaczmarek (red.), Bielsko-Biała 2011, Bielsko-Biała. Monografia Miasta, t. 4, s. 153–340.
- Polski słownik judaistyczny. Dzieje – kultura – religia – ludzie*, t. 1, Z. Borzymińska, R. Żebrowski (oprac.), Warszawa 2003.
- Przeniosło M., *Trudności aprowizacyjne na terenie Galicji Zachodniej w początkach niepodległości (1918–1919)* [w:] *Bieda w Polsce*, G. Miernik (red.), Kielce 2012, s. 139–153.
- Rok 1918 na Górnym Śląsku. Przełom społeczno-polityczny i jego konsekwencje*, S. Rosenbaum (red.), Warszawa–Katowice–Gliwice 2020.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920.
- Skibiński P., *Polska 1918*, Warszawa 2018.
- Skodlarski J., *Franciszek Stefczyk (1861–1924). Pionier spółdzielczości kredytowej w Polsce*, Łódź 2010.
- Smogorzewska M., *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1: A–D, A. Kunert (red.), Warszawa 1998.
- Sroka S., *Rylski (Ścibor-Rylski) Tadeusz (1871–1943)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław 1991–1992, s. 498–499.
- Stachowiak J.B., *Papieże w przepowiedni św. Malachiasza, w heraldyce i numizmatyce*, Poznań 2005.
- Stawarz P., *Kapelan Legionów. Ksiądz pułkownik Józef Panaś*, Łódź 2021.

- Suleja W., *Ignacy Jan Paderewski, premier Republiki Polskiej 16 I – 9 XII 1919* [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Chojnowski, P. Wróbel (red.), Wrocław 1992, s. 101–114.
- Sumara T., *Kampania wyborcza partii politycznych do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku*, „Humanities and Cultural Studies”, 2 (2021), nr 4, s. 1–26.
- Szczerba A., *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795–1918*, Warszawa 2017.
- Szklarska-Lohmannowa A., *Ptaś Józef (1864–1942)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 302–303.
- Trąba M., *Kościół katolickie i życie religijne miasta w XIX i XX wieku* [w:] *Oświęcim. Miasto pogranicza*, t. 2, B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski (red.), Warszawa 2018, s. 421–466.
- Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie*, E. Maj (red.), Lublin 2009.
- Walczak E., *Chłopskie Stronnictwo Radykalne 1919–1928*, Warszawa 2001.
- Wilczyński L., *Dzieje archidiecezji poznańskiej w XX wieku i na początku XXI wieku*, Poznań 2019.
- Wincenty Witos 1874–1945*, T. Bereza, M. Bukala, M. Kalisz (oprac.), Rzeszów 2010.
- Wolczański J., *Wałęga Leon (1859–1933)* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3: R–Ż, Lublin 1995, s. 166–169.
- Wójcik A., *Mysł polityczna Stanisława Augusta Thugutta (1873–1941)*, Lublin 1982.
- Zackiewicz G., *Główne tematy kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejmu Ustawodawczy (1919–1922)*, Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn (red.), Toruń 2020, s. 31–58.
- Zieliński K., *Galicjyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, „Studia Żydowskie. Almanach”, 1 (2011), s. 17–42.
- Zieliński K., *Z fali zająć antysemitów i pogromów w Galicji Zachodniej: Mielec, listopad 1918 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński (red.), Warszawa 2019, s. 217–240.

III. NETOGRAFIA

Historia szkoły. Początek XX wieku, http://www.szkoladunajec.pl/t,35,poczatek_xx_wieku.html [dostęp: 1.09.2022].
